Nr 134. Kraków, Piątek 14 Czerwca 1901. Rok XX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 12 h.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kulińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hoeszles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg W **Wiedniu** pp Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymbordze). — Herrmann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Stryoharski**, Kraków, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

C. K. Kazanie.

Kraków, 13 czerwca.

Dopóki chłopi i mieszczanie skarżyli się na ucisk podatkowy, znosiły to z anielską cierpliwością obie Ekscelencye, zarządzające skarbem austryackim w Galicyi, a właściwie zasilające ten skarb galicyjskiemi podatkami. Ale gdy bracia szlachcice zaczęli stawać dębem i po różnych zgromadzeniach rzucać piorunami w system podatkowy, uznały obie Ekscelencye za stosowne... wygłosić do buntującego pod śrubą podatkową narodu pouczające, c. k. kazanie w „Gazecie Lwowskiej“. Tak rzadko czyta się coś podobnego nietylko w naszej, ale wogóle w europejskiej prasie urzędowej, że sygnalizowany nam wczoraj telefonicznie komunikat „Gazety Lwowskiej“ godzi się w dosłownem przytoczyć brzmieniu. Oto jego osnowa:

„Od pewnego czasu wszczęto w jednej części naszego kraju akcyę przeciw władzom skarbowym i całej ich działalności. Czytając w dziennikach sprawozdania z przebiegu tej akcyi i mowy, wygłaszane na różnych zgromadzeniach, musimy rozróżnić dwie kategorye podnoszonych zarzutów.

„Do jednej z nich zaliczyć trzeba wydobywanie na jaw szeregu błędów, pomyłek, nieprawidłowości, popełnionych przez urzędy lub komisye podatkowe przy wymiarze lub przypisaniu podatków i przy egzekucyi. Czytając tego rodzaju zarzuty, nie możemy oczywiście na razie ocenić(!), o ile przy ich przedstawianiu nie dopuszczono się pewnej przesady lub nie pominięto okoliczności, które na ocenienie faktów wywarłyby wpływ decydujący. Przypuściwszy jednak, że znaczna część w ten sposób podniesionych faktów i błędów była zupełnie prawdziwa, to postawić sobie musimy pytanie, czy droga, którą obierają inicyatorowie(!) lub uczestnicy owych wieców prowadzi istotnie do celu. Błędy i nadużycia muszą sporadycznie zdarzać się w każdej wielkiej administracyi i pewien procent takich błędów przy najlepszej, najwięcej wzorowej administracyi na nieszczęście żadną miarą uniknąć się nie da. Lekarstwem przeciw nim jedynem i skutecznem jest jednak tylko droga rekursu i odwołań (!), wskazanych ustawami, — a w danym razie droga zażalenia do władzy krajowej, powołanej do sprostowania i usuwania pomyłek i wszelkich nieprawidłowości. Drogę tę zaś należałoby tem pewniej obierać, że krajowa władza daje niemal co dnia dowody energii, z jaką każde takie zażalenie bada, a oraz bezwzględnej surowości, z jaką w każdym wypadku zło dostrzeżone usuwa. Natomiast wszelkie generalizowanie podobnych faktów i rzucanie je w tłum może wprawdzie być skutecznym środkiem agitacyjnym, może ludność, dla której płacenie podatków jest zawsze rzeczą nieprzyjemną i ciężką, chwilowo roznamiętnić i wzburzyć, ale ulgi ludności tej z pewnością nie przyniesie, do dobra jej nie posłuży.

Na zgromadzeniach, o których mówimy, podniesiono jednak i drugą kategoryę zarzutów. Pojedyńczy (nie dubeltowi; przyp. red.) mowcy, a w ślad ich autorowie licznych artykułów dziennikarskich posunęli się(!) nawet do twierdzenia, jakoby naczelna władza skarbowa w kraju, dążąc bezwzględnie do pomnożenia dochodów skarbu państwa, dawała co się tyczy wymiaru i ściągania podatków, podwładnym swoim organom polecenia nielegalne w ustawach nie uzasadnione, a obliczone wprost na krzywdę kontrybuentów. Na podobne zarzuty mamy tylko jedno słowo odpowiedzi: iż mijają się z prawdą(!). Władza krajowa, powołana do wykonywania ustaw, musi mieć pełną świadomość tego, iż dla niej jedyną zasadą postępowania, jedyną rękojmią spełnienia swego zadania, jest ścisłe i sprawiedliwe trzymanie się przepisów tych ustaw(!). Daleka oczywiście od obostrzania ustaw, czemby nietylko przekraczała swą kompetencyę, ale dopuszczała się bezprawia, ocenia ona owszem i uwzględnia z całą życzliwością, w granicach ustawami jej nakreślonych, stosunki ekonomiczne i kraju całego i pojedyńczych (nie dubeltowych! Prz. red.) kontrybuentów. Władza kraj. może też oczekiwać w spokoju, że ci, którzy mieli chęć i sposobność całą działalność jej i kierunek poznać wszechstronnie, ocenią tę działalność inaczej, niż inicyatorowie owej akcyi, albo ci, którzy pod wpływem jaskrawych przemówień na wiecach publicznych, choć może wbrew woli, służą agitacyi.“

Zamiast pouczania ludności, jaką drogą ma się upominać o swoje krzywdy, najwłaściwszą było rzeczą wziąć jeden lub drugi konkretny zarzut, czyniony urzędom podatkowym z tytułu wymiaru podatku lub sposobu jego ściągania, i wykazać jego nieprawdziwość — faktami. Ale te fakta zastępować w piśmie urzędowem kazaniami na temat „agitacyi“ i „roznamiętnania tłumów“ jest rzeczą wprost monstrualną.

Najpierw namiestnictwo, którego organem jest „Gazeta Lwowska“, nie jest instytucyą jakąś, powołaną do kierowania publiczną opinią kraju, lecz jest c. k. urzędem, który baczyć winien na opinię kraju i z niej czerpać dla siebie pouczające informacye. Każdy obywatel w Austryi, a więc i w Galicyi także, ma prawo o każdym urzędzie wypowiadać opinię swoją w słowie i piśmie; jeżeli wypowie opinię fałszywą, urząd krzywdzącą, odpowiada za to osobistą wolnością. Ale czy on opinię swoją ma jedynie wyrażać w rekursach i podaniach do urzędów, czy na publicznych zgromadzaniach, czy w dzienniku, — czy uczynić to zechce na te wszystkie 3 sposoby razem, o tem nie ma prawa orzekać c. k. namiestnictwo lwowskie, o tem nie potrzebują dawać informacyj Ekscelencye skarbowe, bo zawyrokowały już o tem, wyższe troszeczkę ponad ich opinię, ustawy zasadnicze państwa.

A gdybyż to przynajmniej ta c. k. nauka namiestnictwa miała istotną wartość! Mniejsza wreszcie o to, kto nas uczy, — byle nas czegoś nauczył. Ale organ namiestnictwa w sprawach podatkowych, jako „jedyne i skuteczne lekarstwo“ wskazuje drogę „rekursów i odwołań“. To już po prostu rzecz śmieszna! Najpierw bowiem doświadczenie uczy, że na tej drodze rzadko jakiekolwiek znajduje się lekarstwo, i właśnie dlatego ludność szuka go na innej drodze, na drodze opinii publicznej, która wprawdzie może się komuś nie podobać, ale nieraz już skutek odniosła. Powtóre obywatel, pracujący na kawałek chleba dla siebie i dzieci, nie powinien być zmuszanym do tego, aby procesował się z władzami podatkowemi, aby wnosił rekursa od wymiaru podatkowego.

Zamiast więc prawić c. k. kazania o robieniu „agitacyi“ ze śruby podatkowej, najlepiej byłoby usunąć powody tej agitacyi: schować śrubę podatkową.

Cesarz w Pradze.

Stosownie do zapowiedzi, przybył wczoraj cesarz do Pragi o godzinie 6-tej po południu. Całe miasto przybrane było wspaniale; od dworca kolejowego na Hradczyn tworzyły szpaler korporacye i szkoły. Ogromne masy ludności stały poza szpalerem.

Gdy cesarz wysiadł z pociągu, powitał go burmistrz Srb następującą przemową, wygłoszoną najpierw w języku czeskim, potem w niemieckim, wreszcie znowu w czeskim:

Po czesku:

„Wasza Cesarska Mość, miłościwy cesarzu i królu! Niezmierna radość rozbrzmiała po czeskim kraju na wiadomość, że W. Ces. M. odwiedzić chcesz prastarą siedzibę swoich dostojnych przodków. Z nieutajoną miłością oczekują tysiące i tysiące tej chwili, w której wolno im będzie złożyć swemu cesarzowi i królowi hołd najuniżeńszy. W. C. M. łaskawie raczysz obejrzeć to, co na tylu polach zdziałała wspólna praca wszystkich synów tego miasta, przejętych wzniosłością kulturalnego zadania i miłością czeskiego narodu do złotej Pragi. Ojcowska opieka W. C. M. pozna także, konieczne potrzeby i uprawnione życzenia tej królewskiej stolicy, których to życzeń wypełnienia oczekuje ona — pełna nadziei — od najwyższej łaski. Z usprawiedliwioną dumą mieszkańcy matki-Pragi w tych pamiętnych dniach patrzeć będą na uświęcony Hradczyn. W tamte strony zwracać się będą gorące życzenia całej ojczyzny.“

Po niemiecku:

„Jedność Królestwa wyrażoną jest w słowach: „Praga caput regni“. Sądzę się przeto uprawnionym przywitać W. C. Mość w murach stolicy kraju w imieniu jego całej ludności.“

Po czesku:

„Najbliższe dnie dadzą W. C. Mości dowód miłości wszystkich mieszkańców. W tej miłości niechaj ciężko doświadczone serce W. C. Mości znajdzie pocieszenie. Wszystkich nas przejmuje jedno życzenie: Oby Bóg błogosławił, ochraniał i utrzymywał W. C. Mość. Jego Cesarska Mość, nasz cesarz i król niech żyje! Slava! Slava!“

Na to odpowiedział cesarz, najpierw po czesku, potem po niemiecku, następującemi słowy:

Po czesku:

„Gorące życzenie, abym po dłuższym czasie bawić mógł znowu wśród wiernych mieszkańców tego kraju, zaprowadziły mnie do mego ukochanego królestwa czeskiego i do mej stolicy królewskiej, Pragi.

„Z żywem zajęciem przekonam się o znacznych postępach, jakie wspaniała Praga, dzięki gorliwym trudom wszystkich swoich mieszkańców, w ostatniem dziesięcioleciu uczyniła. Wielkie i ważne zadania, które miasto ma jeszcze do rozwiązania, pewne być mogą mej opieki.“

Po niemiecku:

„Za serdeczne słowa powitania oraz zapewnienia miłości i przywiązania wyrażam panu jakoteż całej ludności Pragi moje podziękowanie i zapewniam o mojej ciągłej łasce. Przekonany jestem, że uczucia wierności do mej osoby wspólne są mieszkańcom królewskiej stolicy i ludności całego kraju.

„Oby to prastare miasto, dzielnie postępując na drodze rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, było wszystkim swoim mieszkańcom pewną ostoją pokojowego pożycia i korzystnego rozwoju“.

Uderzającem jest, że burmistrz Srb tylko maleńką część mowy wygłosił po niemiecku, podczas gdy cesarz dał wprawdzie pierwszeństwo językowi czeskiemu, lecz prawie na litery w równych częściach odmierzył swą mowę na część czeską i niemiecką.

Wśród gorących okrzyków ludności, ruszył cesarz na Hradczyn. Na czele jechał oddział strzelców, następnie w pierwszym powozie burmistrz dr Srb, w drugim prezydent gabinetu dr Koerber i namiestnik hr. Coudenhove, a w trzecim monarcha. Na Hradczynie powitała cesarza generalicya i kardynał Skrbensky. Do późnej nocy trwał ruch w mieście.

W drodze do Czech powitał cesarza w granicznej stacyi Trzeboń namiestnik kraju. — Dłuższe przyjęcie odbyło się w Taborze, gdzie pociąg zatrzymał się 20 minut. Cesarz rozmawiał tutaj z przedstawicielami władz, poczem zwrócił się do obecnego na dworcu posła młodoczeskiego Langa. Wywiązała się następująca rozmowa:

Cesarz: Mieliście panowie w Radzie państwa wiele pracy.

Pos. Lang: Tak jest, pracowaliśmy chętnie i gotowi jesteśmy także do dalszej pracy. Jednakże naszem najgorętszem życzeniem jest, aby naród czeski otrzymał narodowe i polityczne prawa, których jeszcze dotąd nie posiada.

Cesarz: Może i to wkrótce nastąpi.

W ten sposób przemawiają do cesarza posłowie, którzy czują się nie dworakami, polującymi za tytułami Ekscelencyj i za orderami, lecz przedstawicielami ludu, powołanymi do objawiania jego życzeń wszędzie, gdzie się nadarzy ku temu sposobność.

Korespondent „N. W. Tagblattu“, który udał się do Pragi na uroczystości cesarskie, podaje rozmowę swoją z Riegerem, z której zasługują na uwagę następujące zdania sędziwego czeskiego męża stanu:

Podróż cesarza do Pragi jest jakoby przyjaznem pozdrowieniem ze strony monarchy. Na przyszłość można mieć nadzieje — ale nie prorokować. Bez programatycznego porozumienia się pomiędzy obu narodami podróż cesarska pozostanie właśnie tylko takiem pozdrowieniem. Rieger przypomina słowa: „W razie pokoju w Czechach i koronacyi królewskiej, musieliby Niemcy być oddani pod ochronę przysięgi koronacyjnej“. Byłaby to nie zwykła przysięga, ale przysięga na zasadnicze ustawy.

Przez trzy lata w parlamencie austryackim nic nie robiono i to było niezdrowem, jeżeli jednak obecnie w trzech dniach uchwala się ustawy, których przedyskutowanie wymaga trzech lat, to znowu jest niezdrowe.

Co do stosunku Staroczechów do Młodoczechów, to Staroczesi z dwóch powodów zachowują rezerwę. Po pierwsze nie występują przy wyborach przeciwko Młodoczechom, bo taka walka przeszkadzałaby solidarności narodowej, a po drugie dlatego, że Młodoczesi prowadzą teraz politykę staroczeską. Oby tylko nie spotkał ich los Staroczechów i oby nie zostali wyparci przez radykałów.

Przeszedłszy na pole szerszej polityki, mówił dr Rieger między innemi:

Znałem wszystkich współczesnych mężów stanu. Niestety, nie znałem Bismarka. Ale w ostatnich dniach był u mnie pewien dyplomata rosyjski, który opowiedział mi, że Bismark raz odezwał się do niego: „Jeżeli będziesz pan miał kiedy sposobność mówienia z Riegerem, to powiedz mu pan, żeby się nas nie obawiał. Nie rozprawiliśmy się jeszcze z Polakami, a Czesi byliby nam kamieniem u szyi“.

O panslawizmie powiedział Rieger, że to czysty nonsens. Czesi mają sympatyę dla innych Słowian, bo zbliżeni są do nich językiem; ale Czesi nie zapominają nigdy, że należą do kultury zachodniej tak samo, jak Niemcy. Ich tradycya i sztuka, ich porządek społeczny opierają się na zachodnio-rzymskiej kulturze, kiedy wschodni Słowianie opierają się na obcej Czechom kulturze bizantyńskiej. „Dlatego, że należymy do kultury zachodniej, jesteśmy Czechami w Austryi“.

Nowa pożyczka krajowa.

W preliminarzu budżetu krajowego na rok 1901, przedłożonym Sejmowi w grudniu 1900 r., obliczono: dochody na 21.282.412 koron, wydatki na 21,256.591 koron, nadwyżkę dochodów na 25.821 koron. Na dochody złożyły się: 1) t. zw. dochody własne 7,569.151 koron, 2) dochód z dodatku krajowego 13,713.261 koron, przy zatrzymaniu stopy dodatkowej z r. 1899, t. j. w podatkach gruntowym i domowym 60 hal., a w podatkach bezpośrednich osobistych 66 hal., od każdej korony podatku państwowego, przyjmując wydatność 1 halerza na 226.000 koron.

Wśród dochodów własnych, obliczonych, jak wyżej podano, na 7,569.151 koron, najwybitniejsze miejsce zajmowały dochody z krajowych opłat konsumcyjnych w sumie 4,944.000 koron. Na sumę tę składały się: a) dodatek do państwowego podatku od wódki 4.287.000 kor., b) opłata krajowa od piwa 600.000 koron, c) 30% dodatek od podatku od wina itp., 57.000 kor., razem jak wyżej 4.944000 koron.

Preliminowanie dodatku od wódki opierało się na tem przypuszczeniu, że uchwalony zostanie przez wszystkie Sejmy równobrzmiący projekt ustawy o wprowadzeniu dodatku krajowego od spirytusu z dniem 1 stycznia 1901. Przypuszczenie to, jak wiadomo, zawiodło, gdyż skutkiem odrzucenia przez Sejm dalmatyński projektu, rzecz cała w innych Sejmach krajowych stała się bezprzedmiotową i dopiero obecnie parlament uchwalił odrzuconą ustawę, która obowiązywać będzie od 1 września 1901.

Skutkiem tego jednak, że ta ustawa wejdzie w życie dopiero 1 września 1901, że zatem w tym roku będzie obowiązywała tylko przez 4 miesiące, całe powyżej przytoczone a do preliminarza budżetu krajowego na rok 1901 do dochodów wprowadzane obliczenie spodziewanych dochodów z tego źródła musi uledz zmianie. W rzeczywistości bowiem będzie miał fundusz krajowy z tego źródła w r. 1901 następujące dochody:

a) z kraj. opłat od spirytusu i piwa, pobieranych od spirytusu i piwa po 31 sierpnia 1901 roku 1,055.333 koron; b) z kraj. opłaty od piwa, pobieranej przez dalsze 4 miesiące po koniec 1901 r., 200.000 koron; c) niezmieniony dodatek od wina itd. 57.000 koron; d) udział kraju w nadwyżce dochodów z podwyższonego od 1 września b. r. państwowego podatku konsumcyjnego od wódki 1,700.538 koron; razem 3,012.871 koron. A że w przedłożonym Sejmowi preliminarzu obliczono dochód na 4,944.000 koron, przeto w rzeczywistości wypadnie on niżej o 1,931.129 koron. Skutkiem tego zaś dochody własne zmniejszą się o tę kwotę i przyniosą zamiast preliminowanych 7,569.151 kor. tylko 5,638.022 koron, dochód zaś z dodatku przy stopie z 1899 r. 13,713.261 koron, razem tedy 19,351.283 koron, co wobec preliminowanych wydatków 21,256.591 koron, da niepokrytą kwotę 1,905.338 koron.

Do pokrycia tej sumy wydaje się Wydziałowi krajowemu w obecnych warunkach najodpowiedniedniejszem zaciągnięcie chwilowej pożyczki, najwyżej na $4\frac{1}{2}$% zwrotnej z bieżących dochodów w ciągu kilku następnych lat. Droga ta wydaje się Wydziałowi krajowemu tem bardziej odpowiednią, że pożyczkę tę będzie mógł zaciągnąć częścią we własnych funduszach, częścią w Banku krajowym, a powtóre dlatego, że nawet zatrzymanie stopy procentowej dodatku z roku 1900, t. j. w podatku gruntowym o 5%, a w podatkach osobistych o 6% wyższym od stopy z r. 1899 nie sprowadziłoby jeszcze równowagi budżetowej, bo

---

BAJORAS.

Żerowisko litewskie.

Powieść współczesna.

Część druga.

22 (Ciąg dalszy).

— Będzie się wstawiał za księdzem i chłopami razem z nim uwięzionymi; im będziesz surowszy, tem mnie sprawa łatwiej się uda i tem piękniej będę ci się prezentować przez cały czas... kuracyi zagranicznej męża mojego.

I znowu objęła go wpół obnażonemi ramionami i paliła wzrokiem.

— Stanie się, jak sobie życzysz, bo zresztą trzeba ukarać pyszałka, co śmie się wtrącać w rzeczy zgoła nie swoje — odparł Kachanow, przylgnąwszy wargami do ust czarującej kobiety.

— Więc przyjmij go zaraz — postanowiła Samoiłowa, zrywając się do odejścia i od drzwi przesyłając rączką całusa.

Generał-gubernator w jednej chwili przekształcił się, przybierając sztywną i surową postawę. Oczywiście nie widział tego, że dwa czy trzy guziki jego munduru były okręcone papierkami od cukierków, zawiniętemi tak rączką prawdopodobnie niecierpliwiącej się w jego uścisku Samoiłowej.

Miał minę teatralnego statysty do ról poważno-błazeńskich.

Łazowski ukazał się nieco pobladły i ani trochę nie onieśmielony majestatem wszechpotężnego władcy.

Po należnym ukłonie, wnet przystąpił do rzeczy, gwałcąc obowiązującą etykietę.

— Przychodzę do Was, Ekscelencyo, prosić o wymiar sprawiedliwości w sprawie zbliska mnie obchodzącej.

— O jakąż to sprawę chodzi? — zapytał sztywno Kachanow, rozpierając się w fotelu i bynajmniej nie myśląc wezwać Łazowskiego, by usiadł.

— Stało się to przed dziesięciu dniami w osadzie, Kopliszkach; miejscowe władze administracyjne wskutek niezrozumiałej, a nawet karygodnej pomyłki pozwoliły na aresztowanie niewinnych ludzi, a w tej liczbie księdza Zaranka, starca niemal nad grobem stojącego.

Łazowski już skończył, a Kachanow wciąż milczał, jeno spojrzeniem szakala wodził po jego postaci i wzruszał ramionem.

Aż przemówił, raczej wrzasnął, jak pierwszy lepszy policyant, uśmierzający bójkę uliczną, i zerwał się z miejsca, przyskakując do oczu Łazowskiemu:

— Kto pan jesteś, że śmiesz wtrącać się w sprawy rządu, w sprawy urzędników, ustanowionych w imieniu cara? Jaki szał kazał panu stawać na drodze wymiarowi słusznej sprawiedliwości dla przestępców podług naszych mądrych i nienaruszonych praw?

Łazowski pobladł, lecz bynajmniej nie stchórzył; przyszedł prosić, teraz zaś postanowił domagać się i protestować. Więc odpowiedział głosem nieco drżącym, lecz stanowczym:

— Jestem wyższym urzędnikiem w ministerstwie wojny i mam pewne zasługi, o czem pan, panie generał-gubernatorze, możesz się przekonać, przejrzawszy stan mej służby i te ordery, przyznane mi przez cesarza. To jasno wskazuje, że miałem czas poznać obowiązki swoje, lecz jednocześnie poznać i prawa, przysługujące każdemu z osobna poddanemu cesarza. Otóż, powtarzam raz jeszcze, że najprzód w Kropianach a następnie w Kopliszkach stał się cały szereg czynów bezprawnych, których rezultatem jest uwięzienie ludzi niewinnych. Daruje Wasza Ekscelencya, że takie przekonanie będę sobie uważał za obowiązek wypowiadać wszędzie i głośno, a nawet komunikować, komu będę uważał za właściwe.

Kachanow się stropił, i przysiadł, niby kundel wiejski, otoczony przez obce brytany.

Cofnął się znowu do biurka i mówił spiesznie:

— Cała ta sprawa mnie zgoła nie dotyczy... niech sądy ją rozstrzygną, co nastąpi prawdopodobnie wkrótce, ja zaś pana, jako dymisyonowanego wojskowego poproszę o większą powściągliwość i ostrożność, gdyż może się pan narazić władzom, a sam będzie pan oszukany przez intrygancki‍ch Polaków.

— Sam jestem Polakiem i szczerze pragnę nim pozostać.

— Co ja słyszę? więc pan mi śmiesz to mówić tu, w moim gabinecie i mnie, naczelnikowi kraju całego? — ponownie wybuchnął Kachanow.

— Nie śmiem wkraczać w rozpoznanie praw i władzy, Waszej Ekscelencyi, lecz domagam się kontroli i opieki słusznej dla ludzi skrzywdzonych.

— Lecz jak pan śmiesz...? — dygotał z wściekłości dygnitarz, tracąc ciągłość zarzutów i wątek obowiązujących go zwykle frazesów.

Nagle pomiędzy sobą i Łazowskim ujrzał kornie schyloną postać Samoiłowa, który skłonił się i mówił spokojnie:

— Stawiam się na rozkazy Waszej Ekscelencyi po dokładnem przejrzeniu całej sprawy kropiańsko-kopliskiej, jak mi to było poleconem przez Waszą Ekscelencyę.

Kachanow oprzytomniał, czując grunt pod nogami i niespodzianego sojusznika.

— Dobrze, w sam czas pan przychodzisz, ażeby opamiętać pana generała, który się bawi w niebezpieczną grę wstawiennictwa za łotrami i »miateżnikami« — rzekł na to głosem ostrym.

Samoiłow ponownie się skłonił i, na skinienie Kachanowa, zwrócił się natychmiast do Łazowskiego.

— W tej sprawie, jak i w każdej innej już będącej w rękach odpowiedniego sądu, jedna strona oskarża i tą jest prokurator, a druga podejmuje obronę i może być wybraną przez obwinionych. Zapytuję tedy pana, czy pan ma pełnomocnictwo od oskarżonych dla bronienia ich sprawy, a dalej, jeśli nawet tak jest, na jakiej podstawie zwraca się pan do Jego Ekscelencyi, zamiast iść po drodze właściwej, a prawdopodobnie dobrze mu znanej, skoro pan podjął się obrony.

— Nie jestem bynajmniej obrońcą formalnym, lecz mieszkam w tamtych stronach i znam całą tę sprawę doskonale; co ważniejsza, znam działalność takich figur, jak uriadnik, żandarm, pisarz gminny i sędzia śledczy i utrzymuję, że wszyscy oni działają w zmowie i na szkodę obwinionych.

— Więc pan oskarża wobec Jego Ekscelencyi organa, jemu podwładne i oskarża w sposób wysoce dotkliwy nie tylko dla nich, lecz i dla najwyższego zwierzchnika — wiódł rzecz dalej Samoiłow z uśmiechem złośliwym i z niewzruszonym spokojem.

— Tak, oskarżam i proszę o powtórzenie śledztwa pierwiastkowego, lecz przez innego sędziego śledczego.

Samoiłow zwrócił się do Kachanowa.

— Jest to »donos« tak dobry, jak te, których otrzymujemy stosy całe, lecz ten jest imienny, więc może Wasza Ekscelencya rozkaże wysłać komisyę na miejsce, a ewentualnie oddać pod sąd fałszywego denuncyanta...

— Miarkuj się pan w wyrażeniach, — głosem podniesionym przerwał Łazowski — gdyż ze słów tych zdasz mi pan rachunek.

(C. d. n.)

pozostałaby niepokryta reszta 722.835 koron, którąby trzeba pokryć albo jeszcze dalszem podwyższeniem stopy procentowej dodatku o 4%, albo pożyczką.

Wydział krajowy wybrał skutkiem tego drogę pożyczki i uchwalił domagać się od Sejmu upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 2,000.000 kooon, gdyż równocześnie wstawia w wydatki kwotę 45.000 koron, jako półroczne oprocentowanie pożyczki za czas od 1 lipca do końca grudnia b. r.; skutkiem tego wykazany niepokryty niedobór w kwocie 1,905.308 koron wzrośnie do kwoty 1,950.308 koron.

Nowa pożyczka w wysokości dwóch milionów koron, ma być umorzona w ciągu lat trzech, licząc od r. 1902.

Nowa konstytucya serbska.

Nie wiele organizmów państwowych przechodziło tyle wstrząśnień politycznych w stosunkowo krótkim czasie, co Serbia. Szczególniej zaś obfitem w takie wstrząśnienia jest panowanie króla Aleksandra I, który w roku 1895. licząc niespełna lat 19, zapomocą zamachu stanu ogłosił się pełnoletnim i usunąwszy regencyę, rozpoczął rządzić samodzielnie. — W ciągu sześcioletniego panowania zmienił on dwukrotnie konstytucyę serbską, obecnie zaś dokonał tego po raz trzeci, wprowadzając do konstytucyi system dwuizbowy.

Wedle wczorajszych doniesień z Belgradu, po długich naradach, uchwalono tam wreszcie nową, prowizoryczną ordynacyę wyborczą, która uwzględnia zasadę zastępstwa stronnictw mniejszości, w sposób jednak zupełnie odmienny, niż to przewidziane było w konstytucyi z r. 1888, w zasadzie dotąd obowiązującej. Wedle tej nowej ordynacyi, każda lista, na którą zbierze się więcej niż 1000 głosów, otrzymuje jednego posła, reszta zaś posłów przypada liście, która otrzyma absolutną większość. W ten sposób inne stronnictwa, poza radykałami, będącymi teraz u steru, wprowadzą do skupczyny około szesnastu posłów.

Nowa konstytucya ułożoną została wprawdzie w duchu liberalnym, poręcza wolność prasy, swobodę zgromadzeń i t. d., lecz długiego życia wróżyć jej nie można. Kardynalnym jej błędem jest właśnie wprowadzenie systemu dwuizbowego, zostającego w zupełnej sprzeczności z demokratycznemi tradycyami Serbii. Jakkolwiek bowiem król Aleksander pogniewał się w końcu ze swym ojcem, postępuje on przecież drogami, jakie w polityce wewnętrznej utorował mu Milan. Nadając nową konstytucyę, wytknął on sobie cel niemożliwy do osiągnięcia, a mianowicie zgniecenie wszystkich stronnictw, jakie w ciągu ośmdziesięciu lat przeszło wytworzyły się w Serbii. Tych stronnictw jest trzy: postępowcy (napredniuki), wolnomyślni (liberali) i radykali (zachowawcy). — W Serbii jednak, podobnie jak w innych państwach bałkańskich, nazwy poszczególnych stronnictw służą najczęściej za płaszczyk do ambicyj i rywalizacyj osobistej przywódców i wybitniejszych osobistości w stronnictwach. — Właściwie bowiem w Serbii istnieją dwa główne prądy polityczne. Jeden z nich opiera się na masie ludu wiejskiego, drugi — na nielicznej inteligencyi i równie nielicznej ludności miejskiej. Ten lud serbski, przywiązany do tradycyj, niechętnie znosi ucisk podatkowy i administracyjny a dąży do rozszerzenia samorządu gmin, oraz zaprowadzenia oszczędności w wydatkach, wynikających z tego, że niektóre gabinety serbskie bawiły się w uprawianie wielkiej polityki.

Sympatye ludu wiejskiego w Serbii są niepodzielnie po stronie Rosyi i jeżeli rząd nie wywiera nacisku podczas wyborów, to lud ten wysyła zawsze posłów radykalnych (zachowawców) do skupczyny. Garstka inteligencyi serbskiej wraz z ludnością miejską dąży w zupełnie przeciwnym kierunku. Ponieważ jednak liczebnie jest słaba, przeto przy wyborach, gdyby nie presya rządu, zawszeby uledz musiała. — W Serbii tylko miasta, liczące ponad 10.000 ludności, posiadają zupełny samorząd, inne zaś tworzą jednostki administracyjne wraz z otaczającemi je gminami wiejskiemi. Gdy zaś miast z wyższą nad 10.000 ludnością jest w Serbii tylko trzy, prosty stąd wniosek, że znaczenie polityczne mieszczaństwa da się do minimum sprowadzić. Ludzie, idący za tym prądem politycznym, pragnęliby Serbię przerobić na modłę zachodnio-europejską i dążą jeżeli nie do przymierza to przynajmniej do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Austro-Węgrami. Teraz wywierają oni znaczny wpływ na politykę serbską, bo mają po swojej stronie króla Aleksandra, oficerów, urzędników i, co najważniejsza, wszystkich kapitalistów serbskich.

Obecny gabinet, któremu przewodniczy rzekomo ponad stronnictwami stojący Jowanowicz, składa się z postępowców i radykałów. Narazie wolnomyślni są od udziału w rządach wykluczeni. Przyjdzie zapewne i na nich kolej; tymczasem jednak nowa konstytucya przejść musi próbę ogniową za rządów gabinetu, któtórego członkowie w głębi duszy nie bardzo jej sprzyjają, jako dziełu, podjętemu z inicyatywy samego króla Aleksandra, a w myśl wskazówek Milana.

Z handlu międzynarodowego.

Kierującą rolę w handlu międzynarodowym odgrywają obecnie Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Dość rzucić okiem na cyfry statystyczne międzynarodowego obrotu towarów, aby się przekonać, jak niebezpiecznym współzawodnikiem, co do zbytu towarów na rynku światowym, jest zarówno bogactwem natury swych rozległych krain, jak z przedsiębiorczego ducha i przemyślności swych obywateli słynąca rzeczpospolita. W przemyśle nie wiele ustępuje swej macierzy Anglii. Jeżeli jednak Anglia zalewa rynki prawie wyłącznie przerobionemi płodami, to Stany Zjednoczone zalewają dosłownie świat cały płodami zbożowemi, bawełną surową, żelazem, tudzież stalą, naftą, miedzią i drzewem, podczas gdy swe własne potrzeby pokrywają w przeważnej części dostatecznie obfitemi produktami swego gospodarstwa narodowego. Przywóz do Stanów Zjednoczonych ogranicza się prawie tylko do cukru, kawy, herbaty i nielicznych wyrobów przemysłowych, czerpanych głównie z Anglii, wreszcie chemikaliów. Wszystkie powyższe towary sprowadzają Stany Zjednoczone stosunkowo w nieznacznych ilościach, gdy przeciwnie swoje płody rozwożą olbrzmiemi masami.

Stąd też wartość wywozu ze Stanów Zjednoczonych do wszelakich innych krajów przewyższa nieledwie dwa razy wartość przywozu. Fakt ten tembardziej jest zastraszającym dla produkcyi europejskiej, że cały eksport ze Stanów Zjednoczonych po większej części skierowany jest do Europy i, co ważniejsza, okazuje silną tendencyę wzrostu. Przykładu tego ostatniego objawu nie potrzeba szukać daleko, wystarczy porównać stosunek przywozu i wywozu w Stanach Zjednoczonych i Austro-Węgrzech z roku 1891 z przywozem i wywozem w roku 1900.

Otóż, według autentycznych wiadomości, wynosiła w roku 1891 wartość wywozu z Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych ogółem 11,595.310 dolarów, zaś wywóz ze Stanów Zjednoczonych do Austro-Węgier ledwie 1,311.083 dolarów. W roku 1900 wzrósł wywóz ze Stanów Zjednoczonych do monarchii w sześcioronasób, bo do 7,046.619 dolarów, gdy przeciwnie wywóz z Austro-Węgier do Stanów Zjednoczonych w tymsamym czasie zmalał z 11,595.310 do 9,080.988 dolarów.

Dla Austro-Węgier, które przy braku bezpośredniej łączności i utrudnionej, bo nazbyt dalekiej komunikacyi, słabe tylko mogą utrzymywać stosunki ze Stanami Zjednoczonemi, nie razi wszelako jeszcze ten stosunek między wywozem a przywozem, a nawet wydaje się — mimo wzmagającego się wywozu Stanów Zjednoczonych — zawsze jeszcze dość pomyślnym.

O wiele niekorzystniej przedstawia się ten stosunek przywozu i wywozu w innych państwach europejskich, biorących wybitniejszy udział w targu międzynarodowym. Weźmy znów za podstawę dziesięciolecie 1891—1900.

Otóż przywóz do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej krajów europejskich wynosił w dolarach:

	w r. 1891	w r. 1900
z Anglii	194,723.262	159,583.060
„ Niemiec	97,316.383	97,330.095
„ Francyi	76,688.995	72,998.631
„ Włoch	21,678.208	27,924.176
„ Szwajcaryi	14,118.805	17,393.168
„ Holandyi	12,422.174	15,850.969
„ Belgii	10,945.672	12,940.806
„ Hiszpanii	6,033.481	5,950.047
„ Rosyi	4,729.778	7,245.467

Natomiast ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej wywieziono do rozmaitych krajów europejskich towarów łącznej wartości w dolarach:

do	w r. 1891	w r. 1900
Anglii	445,414.026	533.829.374
Niemiec	92,295.456	187,370.199
Holandyi	24,113.977	89,376.676
Francyi	60,693.190	83,312.687
Belgii	27,540.424	48,307.011
Włoch	16,046.925	33,256.620
Danii	3,317.137	18,487.991
Hiszpanii	14,619.335	13,399.680
Szwecyi i Norwegii	4,943.180	7,046.619
Rosyi	7,764.012	6,386.694

Skutecznie walczą też Stany Zjednoczone z produkcyą europejską w Ameryce, Azyi, Afryce i Australii, jak to również wymownie okazuje się z porównania dat statystycznych przywozu i wywozu, zestawiając wyniki lat 1891 i 1900.

Tak przywieziono towarów do Stanów Zjednoczonych wartości w dolarach:

	w r. 1891	w r. 1900
z Ameryki	281.962.747	129,939.875
„ Azyi	72,272.222	139,817.023
„ Afryki	4,207.146	11,217.116
„ Australii	25,621.134	34,596.042

Zaś wartość wywiezionych stamtąd towarów wynosiła w dolarach:

	w r. 1891	w r. 1900
do Ameryki	130,257.419	226,245.039
„ Azyi	25,553.308	64,913.984
„ Afryki	4.757.897	19,469.109
„ Australii	18,621.801	43,390.927

Wszędzie więc towary Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki rugują coraz bardziej wszelkie inne, a jedynie z Azyi w nieco większym zakresie sprowadzają Stany Zjednoczone surowe płody, które u siebie przerobiwszy, rozrzucają po rynkach całego świata.

Stąd też wyłania się uzasadniona obawa, aby Stany Zjednoczone nie zagarnęły międzynarodowego rynku handlowego, a stawszy się wyłącznym panem światowego handlu, nie dyktowały dowolnie cen Europie.

Dość powiedzieć, że cały obrót towarowy między Stanami Zjednoczonemi a innemi krajami przedstawiał w r. 1900 kapitał 2.243,901.041 dolarów, czyli około 11.219,500.000 K.

Kronika londyńska.

Londyn, 10 czerwca.

(Urodziny ks. Kornwalu. — U antypodów w Londynie. — Uroczyste dnie w rodzinie królewskiej. — Listy miłosne. — O serce ukochanego młodzieńca. — Wspólna śmierć rywalek. — Bil o szkołach. — Carnegie).

(Nik.). Książę Kornwalu, następca tronu angielskiego, odbywa podróż po Australii, gdzie też obchodził rocznicę swoich urodzin. Skutkiem tego pobytu pomiędzy antypodami lojalni Anglicy spali jeszcze, gdy następca tronu słuchał już nabożeństwa w dniu swych urodzin, a nawzajem solenizant wypoczywał po trudach przyjmowania powinszowań, gdy w Londynie zaczęły dopiero powiewać z dachów chorągwie. Anglicy mówią o tem z całą powagą, przyczem czynią uwagę, że daty rodzinnych uroczystości w familii następcy tronu grupują się w kilku letnich tygodniach, w familii zaś króla w jesieni i zimie, skutkiem czego jest w roku wielka przerwa bez festynów. Książę Kornwalu przyszedł na świat dnia 3 czerwca, małżonka jego dnia 26 maja, pobrali się w lipcu, a spadkobierca ich urodził się w czerwcu. Król Edward ujrzał światło dzienne w listopadzie, królowa w grudniu, zawarli ślub w marcu, a w tymsamym miesiącu zasiadł Edward na tronie. Obecnie dzień koronacyi królewskiej ma być oznaczony w taki sposób, ażeby wypełnił ową lukę.

„Towarzystwo“ angielskie pod względem literackim ciągle jeszcze stoi pod znakiem „listów miłosnych“. Od owego czasu, gdy wyszły słynne „The love-letters of an English woman“, które szturmem zdobyły wszystkie serca, aż do dnia dzisiejszego ciągnie łańcuch rozmaitych „listów miłosnych“, lichych naśladownictw dobrego pierwowzoru. Wystawy księgarskie są niemi zapełnione, a w budoarach młode, stare i najstarsze nawet kobiety z upodobaniem czytają, co tysiączny z rzędu Romeo pisze do tysięcznej z rzędu Julii. Wygrzebano listy Wiktora Hugo do jego Adeli, przetłomaczono je i puszczono w świat z nadzwyczajnem powodzeniem, jakie tylko może zapewnić wszechwładna moda.

Dziwne czasami pomysły, a raczej popędy mają jasnowłose dziewice angielskie. Dwie siedmnastoletnie dziewczynki zakochały się w tymsamym młodzieńcu. Oczywiście obydwie nie mogły go poślubić, postanowiły więc obydwie... umrzeć. Ubrały się odświętnie, wycałowały i spłakały w domu, poczem pod rękę poszły do pobliskiego parku, w którym znajduje się głęboki staw. Weszły obie do wody bez wahania i postępowały tak długo, aż zniknęły pod powierzchnią. I byłyby spoczęły na dnie stawu, gdyby nie pewien przechodzień, który z angielską flegmą przypatrywał się całej tej scenie i dopiero, gdy biedne dziewczęta zniknęły w wodzie, rzucił się do stawu i wydobył na brzeg obydwie ofiary poświęcenia. Omdlałe dziewczątka odwieziono do domu, po kilku zaś dniach wezwał je przed siebie pan sędzia, którego surowość znaną jest w całej dzielnicy. Ale tym razem sędzia po krótkiem przesłuchaniu uwolnił obydwie winowajczynie.

W jednej z ostatnich moich kronik wspomniałem o reformie szkół. Otóż rząd przedłożył Izbie gmin projekt bilu o szkołach średnich i odrazu wywołał i w parlamencie i pośród najszerszych sfer społeczeństwa ogromne rozdrażnienie. Ks. Devonshire zamiast wypracować projekt utworzenia nowych szkół średnich i technicznych, ograniczył się do naznaczenia ciał, które będą mogły, gdy znajdą dosyć czasu, ochoty i pieniędzy, zabrać się do organizacyi szkolnictwa. Nie ulega wątpliwości, że liberalna opozycya nie dopuści do podobnego załatwienia sprawy, mającej dla Anglików pierwszorzędne znaczenie.

Jeżeli rząd nie dba wiele o zakłady naukowe, to są na szczęście bogaci ludzie, którzy go w tem dziele wyręczają. Niedawno miliarder Andrzej Carnegie ofiarował 20 milionów waszych guldenów dla czterech uniwersytetów szkockich. Obiegają pogłoski, że Carnegie zamyśla w tensam sposób przyjść w pomoc średnim szkołom w Szkocyi.

Kronika.

Kraków, 13 czerwca.

Potrzeby miasta Krakowa. Wczoraj obradowała sekcya ekonomiczna Rady miasta pod przewodnictwem r. m. dra Domańskiego. Sekcya przy współudziale prezydenta miasta p. Friedleina, I wiceprezydenta dra Juliusza Leo, tudzież członka sekcyi szkolnej, dra Horowitza, zajmowała się temi potrzebami miasta, któreby z pożyczki inwestycyjnej jako naglące rozpocząć i wykonać natychmiast należało. Zatem przedewszystkiem sekcya zgodziła się na rozpoczęcie w tym roku, a wykończenie najdalej do r. 1902 następujących budowli: Budowy dwóch nowych szkół ludowych, a dobudowy jednej szkoły, wykonanie bruków i kanałów, budowy magazynu na dekoracye teatru miejskiego, rozszerzenie rzeźni miejskiej, przebudowy dwóch skrzydeł magistratu. Kosztorys tych robót obliczono na 976.000 koron.

Nowe linie tramwaju elektrycznego. Sekcya ekonomiczna zajmowała się pismem Spółki tramwajowej krakowskiej w przedmiocie zmiany trasy linii kolei elektrycznej: Rynek - Sienna - Starowiślna - Dietlowska, tudzież natychmiastowego rozpoczęcia budowy nowych linij, a to: Zwierzyniecka - Wiślna - Rynek - Sławkowska - Długa, oraz linii Rynek-Wolska-Park dra Jordana. Jutrzejsza Rada miejska ma i powinna sprawy te ważne i piekące stanowczo załatwić.

Studyum rolnicze w Krakowie. Sekcya ekonomiczna zajmowała się także kwestyami, jakie podniósł rząd wobec zamierzonej budowy i uposażenia Studyum rolniczego w Krakowie. Sekcya zgodziła się (!) na dalsze ustępstwa dla rządu, aby tylko tę ważną, a już 5 lat wlokącą się sprawę doprowadzić do końca. Sprawa ta, ma być traktowaną, na jutrzejszem posiedzeniu Rady miejskiej jako wniosek nagły.

Izba handlowa odbędzie posiedzenie we wtorek dnia 18 bm. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym między innemi: sprawozdanie komisyi o drogach wodnych galicyjskich; organizazya poczt wiejskich w Galicyi.

Pani Helena Modrzejewska bawiła przez dwa dni w Krakowie i wczoraj była w teatrze miejskim na przedstawieniu „Divorçons“. Dzisiaj wyjechała p. Modrzejewska do Zakopanego.

Walne zgromadzenie „Przytuliska“ odbędzie się jutro w piątek o godz. 6 w sali Rady miejskiej. Zgromadzenie to ważnem jest z powodu, że cały wydział zgłasza rezygnacyę wobec zarzutów, jakie spotykają go ze strony jakiegoś pisemka brukowego. Czy wydział dobrze robi, biorąc sobie te zarzuty do serca, lub nie, w to nie wchodzimy; ale zwracamy uwagę, że dalsza egzystencya „Przytuliska“ skutkiem tego postąpienia wydziału została zakwestyonowana.

Zjazd abituryentów gimnazyalnych. W rękach młodzieży krakowskiej kursują setki odezw, zapowiadających na dzień 29, 30 b. m. i 1 lipca zjazd wszystkich abituryentów gimnazyalnych z Galicyi w Krakowie. — Odezwa jest zredagowaną w bardzo radykalnym tonie i zapowiada między innemi roztrząsanie spraw wychowania i wykształcenia, odbieranego w gimnazyum, zapowiada omówienie tego, czego się młodzież nauczyła, a czego nie nauczyła, choć nauczyć się powinna, oraz zaakcentowanie swego stanowiska wobec władz szkolnych bezpośrednich i najwyższych.

Jak wiadomo, podobny zjazd maturzystów odbył się przed paru laty we Lwowie i nie odniósł żadnego skutku, ani nie wydał żadnego rezultatu; przytem termin zjazdu na koniec czerwca zdaje się nam za wczesny, gdyż wiele egzaminów dojrzałości, zwłaszcza we wschodniej Galicyi, odbywa się dopiero w połowie lipca.

Kurs praktyczny 10-dniowy dla kasyerów i kierowników spółek oszczędności i pożyczek systemu Reiffeisena rozpoczął się w Krakowie. — Wykłady odbywają się w wielkiej sali Rady powiatowej, przy ulicy Pijarskiej, pod przewodnictwem dra Franciszka Stefczyka, dyrektora patronatu spółek oszczędnościowych.

Z wykładów korzysta przeszło 30 słuchaczów, przeważnie inteligentnych włościan z pobliskich okolic, którzy zamyślają objąć kierunek takich spółek po wsiach.

Tragiczna śmierć p. Dagny Przybyszewskiej. Czytamy w dziennikach lwowskich:

„Przed kilku dniami w „Kuryerze Warszawskim“ czytać można było ogłoszenie żałobne następującej treści:

„Ś. p. Władysław Emeryk zmarł w Tyflisie dnia 5 czerwca, przeżywszy lat 21, o czem w głębokim żalu pogrążona rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych“.

„Klepsydra ta, pozornie najzwyklejsza, kryła jednak w sobie straszny dramat: śmierć dwojga ludzi, mężczyzny i kobiety — żony głośnego w Polsce i Europie pisarza.

„Oto bliższe szczegóły o dramacie i głównych jego ofiarach.

„Jak wiadomo, Przybyszewski przybył do Krakowa w sierpniu 1898 r., a w kilka tygodni później zjechała jego żona, z dwojgiem małych dzieci, chłopcem i dziewczynką. — Demoniczna p. Dagny, córka norweskiego lekarza, wywierała zawsze silne wrażenie na osoby otaczające ją, odnoszące się do niej z uwielbieniem. Związana pierwotnie z głośnym powieściopisarzem skandynawskim Strindbergiem, została następnie żoną Przybyszewskiego. — Dzieje tego czasu, w którym Przybyszewski żył w Berlinie, odzwierciedla jego powieść „Na rozstaju“, z cyklu „Homo sapiens“. Strindberg odpowiedział powieścią „Inferno“, przedstawiając w niej Przybyszewskiego w najczarniejszych kolorach.

„P. Dagny odznaczała się wybitną inteligencyą i posiadała wyższe wykształcenie; próbowała także sił swoich na polu literackiem. Feletony jej pióra pomieszczały pisma niemieckie, a jednoaktowy dramat „Grzech“, w tłomaczeniu jej męża, pomieściło „Życie“.

„Do grona najbliższych przyjaciół Przybyszewskiego, a stałych codziennych gości jego domu, należał podówczas między innymi Władysław Emeryk, 19-letni słuchacz uniwersytetu Jagiellonskiego, syn bogatego właściciela kopalń na Kaukazie. Po jego wyjeździe zmieniło się wiele w domowem pożyciu pp. Przybyszewskich.

„Z początkiem ubiegłego roku p. Dagny opuściła Kraków, zabierając z sobą synka, Zenona. Córeczka została przy ojcu we Lwowie. — Po blisko półtorarocznem rozłączeniu małżonkowie z wiosną b. r. zjechali się znowu w Krakowie i pogodzeni udali się razem do Warszawy, gdzie Przybyszewski wygłosił odczyt. Po powrocie wystawiał sztuki na scenie lwowskiej i krakowskiej, mieszkając sam we Lwowie, gdy p. Dagny przebywała w Warszawie. P. Emeryk bawił również w Warszawie, a przed kilku tygodniami oboje, wraz z synkiem p. Przybyszewskiego, udali się na Kaukaz.

„Ubiegłego piątku tragiczna wieść nadbiegła do Warszawy: Władysław Emeryk wystrzałem z rewolweru zabił p. Dagny Przybyszewską, a następnie drugim strzałem położył kres swemu życiu. — Z Warszawy uwiadomiono krakowskich przyjaciół Przybyszewskiego i ci sprowadzili go ze Lwowa. Przyjechał do Krakowa w poniedziałek i natychmiast wyruszył w dalszą drogę“.

Znowu tramwaj elektryczny przejechał... tym razem nie człowieka, lecz psa na ulicy Grodzkiej. Czworonożny ulubieniec pana E. S. podziwiał najwidoczniej piękny wehikuł, a nie widząc konia, pewnym był, że bez żadnego dla siebie niebezpieczeństwa zbadać może spód wagonu. Niestety, nieznajomość potęgi elektryczności zemściła się srodze na biednym piesku, który katastrofą swoją wywołał wczoraj zbiegowisko na ulicy Grodzkiej.

Proces b. posła Stapińskiego. Z Jasła donoszą nam: Jak już telegrafowałem, p. Stapiński uwolniony został od oskarżenia, a winę przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli. Szczegóły procesu są następujące:

Akt oskarżenia zarzucił p. Stapińskiemu, że w mowie kandydackiej, wygłoszonej dnia 3 grudnia 1900 na zgromadzeniu przedwyborczem w Krośnie „innych do kroków nieprzyjaznych przeciw właścicielom większych posiadłości i stanowi szlacheckiemu w Galicyi wzywał“, oraz „przez wyszydzanie, nieprawdziwe przedstawienie rzeczy innych do nienawiści i pogardy przeciw c. k. geometrom, jako organom rządu odnośnie do ich urzędowania wzbudził usiłował, przez co popełnił występek z §§ 300 i 302 u. k.“ A dopuścił się Stapiński tego występku przez to, że krytykował rozkład ciężarów podatkowych, występował przeciw Kołu polskiemu, jako złożonemu w większej części z właścicieli dóbr, którzy uchwalają ustawy, korzystne raczej dla siebie, aniżeli dla ludu i „wzywał, aby ludzie pracy, wziąwszy się za ręce, odebrali szlachcie rządy“. Obrazy geometrów dopuścił się Stapiński przez uczyniony im zarzut, iż dają się po dworach ujmować różnemi sposobami, przyjęciami etc.

Na ten akt oskarżenia odpowiedział obwiniony, że do winy stanowczo się nie poczuwa. Niczego nie powiedział, coby mogło wejść w kolizyę z ustawą karną. Zgromadzenie w Krośnie było zwołane przez komitet centralny, więc nie miał nawet przybliżonego pojęcia o tem, kto jest na zgromadzeniu. Nie chodziło mu o pociągnięcie zgromadzenia na swą stronę — prezydyum zajęli ludzie nie ze stronnictwa. Programu nie chciał przedstawiać, bo uważał to za zbyteczne. Wszak znano go już dobrze z działalności. Jedynie poruszył sprawy, wspólne z obowiązkami posła. Powiedział, że jest buntownikiem. Tak. Lecz w jakiem pojęciu? Jest dlatego buntownikiem, bo otwiera ludowi oczy na jego krzywdy i upośledzenia i zachęca go do walczenia o słuszne prawa i sprawiedliwość. Stwierdza, że wyrazu szlachta nie używał, bo byłoby anachronizmem twierdzić, że szlachta, jako stan, przewodzi jeszcze w Galicyi. Mówiąc o geometrach, wykazał, że fizycznem niepodobieństwem jest, aby geometrzy, których liczba w żadnej mierze nie odpowiada olbrzymiemu zakresowi ich obowiązków — mogli spełnić sumiennie te obowiązki. Co do Koła polskiego, to zarzutów swoich nie cofa, a krytykować tę instytucyę każdemu wolno, jak wolno krytykować ludowców i inne kluby parlamentarne.

Przesłuchano świadków. Najpierw dr Fel. Czaykowski, burmistrza Krosna, który przewodniczył owemu zgromadzeniu; treść mowy Stapińskiego podaje mniej więcej tak, jak oskarżony. Potem słuchano dr Czerniańskiego, nadinspektora podatkowego w Krośnie, który powiedział że p. Stapiński chciał wzbudzić wzgardę do całego stanu urzędniczego, bo geometrzy ewidencyjni są także urzędnikami. Kierownik szkoły ludowej w Krośnie Tomasz Kotula, zeznaje korzystnie dla oskarżonego. Inspektor szkolny ks. Dutkiewicz twierdził, że mowa Stapińskiego miała wprost na celu bunt fizyczny, a nie walkę legalną. Bałamutnie zeznawali: Bergman, Scheinbach, Szuba i Obłaza. Sekretarz namiestnictwa Swoboda twierdził, że Stapiński chciał ludzi wprost pobudzić do użycia siły. Po zamknięciu postępowania dowodowego, przysięgłym postawiono 2 pytania:

1) Czy Jan Stapiński winien jest, że w mowie, wygłoszonej 3 grudnia 1900 r. na zgromadzeniu w Krośnie innych do kroków nieprzyjaznych przeciw właścicielom większych posiadłości wzywał?

2) Czy Jan Stapiński winien jest, że w tej samej mowie przez wyszydzanie i fałszywe przedstawienie rzeczy innych do nienawiści i wzgardy przeciw c. k. geometrom wzywał?

Po przemowie prokuratora Stawarskiego przemówił obrońca dr Dwernicki. Wskazał, że podstawą dzisiejszych rządów parlamentarnych jest walka stronnictw, walka, która rozgrywa się na każdem polu życia publicznego. Tu jest kolizya między ustawą karną, która nieprzyjazne występowanie jednych przeciw drugim ściga — a ustawami zasadniczemi, które każdemu dają wolność głoszenia swych przekonań drukiem, pismem, czy słowem. Gdyby bodaj oskarżonemu można podsunąć złe, nieuczciwe motywa. Ależ on pracuje z całem poświęceniem z najszlachetniejszych pobudek. Urodzony pod strzechą słomianą, wśród 11 rodzeństwa nietylko napatrzył się biedzie i krzywdzie chłopskiej, ale jej sam zaznał. Więc nie dziwić się goryczy, która nieraz z niego przemawia, bo ta gorycz płynie z serca całej rzeszy, której on jest synem i bratem. Polemizując następnie z wywodami prokuratora, wykazuje obrońca, jak słuszne były zarzuty Stapińskiego, co do niesprawiedliwego rozdziału podatków, zwłaszcza w stosunku podatków bezpośrednich do pośrednich.

Wyrok wiadomy. Zaznaczę jeszcze, że rozprawa Stapińskiego była sensacyą dla Jasła, że zjechało się na nią bardzo wielu włościan.

Jubileusz 15 pułku piechoty. Uroczysty obchód jubileuszu 200-letniego istnienia 15-go pułku piechoty, stojącego obecnie załogą we Lwowie, rozpoczął się we wtorek wieczorem wielkim korowodem z pochodniami i capstrzykiem. Pochód z orkiestrą pułkową na czele, złożony z przeszło 700 żołnierzy, wyruszył o godz. 9 wieczorem z koszar przy ulicy Jabłonowskich i następnie rozmaitemi ulicami powrócił do koszar. Przed budynkiem komendy korpuśnej, pałacem namiestnikowskim i hotelem Georgea, gdzie zamieszkał generalny adjutant wielkiego księcia Adolfa Luksemburskiego, major gwardyi przybocznej, Van Dyck, odegrała orkiestra tego pułku utwory muzyczne. — Wczoraj o godz. 9 zrana odprawioną została w dziedzińcu koszar 15 p. p. przy ulicy Jabłonowskich Msza polowa, — poczem o godz. 2 po południu odbył się w kasynie wojskowem wielki bankiet. Uroczysty obchód jubileuszowy zakończyło przedstawienie żywych obrazów historycznych.

III zlot sokoli okręgu przemyskiego odbędzie się w niedzielę dnia 16 b. m. w Jarosławiu.

Strejk w Borysławiu. „Naprzód“ donosi, że strejkujący w Borysławiu robotnicy zażądali podwyższenia płacy, ośmiogodzinnej szychty wraz z wjazdem i wyjazdem, wypłaty tygodniowej, zamiast, jak dotychczas, miesięcznej, pomieszkania lub kwartalnego dodatku na mieszkanie i uporządkowania stosunków w Kasach brackich. Również zażądano, aby z powodu strejku nikogo nie wydalono. Strejkujący wybrali 2 delegatów, którzy mają udać się do Wiednia, celem nawiązania rokowań z dyrekcyą Laenderbanku.

Również zamieszcza „Naprzód“ 2 depesze z Borysławia pod datą dzisiejszą: „1) Właściciele kopalń chcą gwałtem zmusić strejkujących górników do zaprzestania strejku i podjęcia pracy“. 2) „Żandarmi i wojsko rozbiegli się po wsiach, zamieszkałych przez strejkujących, i aresztują górników. Wśród robotników ogromne wzburzenie. Nie można ręczyć za spokój“.

Samobójstwa wśród niezwykłych okoliczności dokonał Zdzisław Łacny, aptekarz z Borysławia, we Lwowie, w hotelu Stadtmüllera. Zajechał do hotelu po godz. 5 po południu i zaraz telefonicznie zawiadomił inspekcyę policyi, że „socyaliści jego żonę bili i że koniecznie chce widzieć się z dyrektorem policyi“. Na takie niezwykłe zawiadomienie przybył do hotelu komisarz policyi, p. Stankiewicz, lecz drzwi od pokoju Łacnego zastał zamknięte. Wezwany do otwarcia drzwi, odpowiedział Łacny, że skoro się ubierze, to może wyjdzie. Domyślano się, że ma się do czynienia z człowiekiem nienormalnym; postanowiono więc koniecznie dostać się do wnętrza, aby go ubezwładnić. W tym czasie posłyszano dźwięk wybijanych szyb, a równocześnie z ulicy spostrzeżono w oknie Łacnego z rewolwerem większych rozmiarów w ręku. — Mieszkańcy przeciwległego domu, zaciekawieni biciem szyb, zaglądali przez okna ciekawie, ale gdy Łacny począł do nich mierzyć z rewolweru, powstał wielki krzyk i szybkie zamykanie okien. Na ulicy tymczasem zrobiło się takie zbiegowisko, że niepodobna było przecisnąć się. Tłum widocznie rozdrażnił aptekarza, bo skierował lufę rewolweru ku dołowi — co sprawiło ogromny popłoch. Ponieważ zachodziła obawa nieobliczonych skutków zamierzonego czynu Łacnego, wzięto się do energicznej akcyi ratunkowej. Przedewszystkiem zarekwirowano kilku policyantów, potem straż ogniową z kocami ratunkowemi na wypadek, gdyby aptekarz chciał skoczyć z okna drugiego piętra na bruk. Przyniesiono gruby siennik ze słomą dla ochrony przed ewentualnym strzałem i wzięto się w ten sposób do wyważenia drzwi. Sześciu policyantów podjęło się tej czynności, — lecz nadaremnie. — Postanowiono tedy zwabić Łacnego do drzwi i zająć go rozmową, a tymczasem za pomocą drabiny mieli wleść ludzie przez okno do mieszkania — ale nie znalazł się ani jeden taki śmiałek. Wśród takiej akcyi, napełniającej strachem o własne życie wszystkich, którzy w niej byli czynni i wśród olbrzymiego zbiegowiska na ulicy, około godz. 9 padł strzał i nagle zapanowała cisza. Po chwili praca około wyważenia drzwi weszła w ruch z podwójną siłą. — Udało się wreszcie drzwi odchylić. Do drzwi przytykały dwa łóżka, któremi Łacny zabarykadował wejście. Po usunięciu tej przeszkody, spostrzeżono na podłodze trupa. Celnym strzałem, skierowanym w serce, pozbawił się Zdzisław Łacny życia. W rewolwerze tkwiło jeszcze 5 nabojów większego kalibru. — Samobójca liczył około 35 lat, miał żonę i dzieci w Borysławiu.

Krosno, 10 czerwca. (Zlot „Sokołów“. Poświęcenie sokolni). Przy sprzyjającej pogodzie odbył się wczoraj tutaj drugi zlot sokoli III okręgu, tj. rzeszowskiego. O godzinie 7 rano przybyły drużyny od strony Jasła, z niemi delegat Związku sokolstwa polskiego adw. dr Weisło i techniczny spra-

wozdawca dr Rowiński. Uformowawszy czwórki, podążyły drużyny ku miastu, które świątecznie się przystroiło, okazując licznemi sztandarami, dywanami i zielenią, prawie na każdym domku i kamienicy się znajdującemi, radość z przybycia miłych gości.

Po próbie ćwiczeń, w uroczystym pochodzie podążyli Sokoli przy dźwiękach pieśni narodowych, granych niestrudzenie przez orkiestrę salinarną z Bochni, na nabożeństwo do kościoła farnego, po którem odbyło się poświęcenie nowo wybudowanej obszernej i stosownie do potrzeb ćwiczących urządzonej sali gimnastycznej. Poświęcenia dokonał prawdziwy patryota polski miejscowy proboszcz ks. prałat, który też po poświęceniu pierwszy przemówił do zebranych drużyn i licznych gości, podnosząc znaczenie sokolstwa dla społeczeństwa polskiego. Po nim imieniem reprezentacyi gminy zabrał głos burmistrz miasta, dr Czajkowski, który jak i cała Rada miejska są prawdziwymi dobrodziejami gniazda krośnieńskiego, otaczając je opieką i wspierając materyalnie. Już do kosztów budowy sokolni przyczyniła się gmina kwotą 10.000 koron. Słusznie też postąpiło sokolstwo, które przybywszy przed ratusz, złożyło przez usta prezesa okręgu hołd reprezentacyi gminy. Imieniem Związku polskich Towarzystw gimnastycznych wstąpił na trybunę delegat dr Wcisło, który publicznie podziękował ks. prałatowi za słowa uznania pracy sokolej i wezwał drużynę do pracy zbiorowej. Przemówienie prezesa gniazda dra Jugendfeina zakończyło uroczystości przedpołudniowe.

O godzinie trzy kwadranse na czwartą rozpoczęły się publiczne ćwiczenia. Boisko ćwiczeń szczelnie otoczonem zostało przez miejscową i okoliczną inteligencyę, brakło tylko tych, którzy uzurpując sobie wyłączną władzę rządzenia, sami sobie usuwaniem się zgon przyspieszają, bo przez całe dziesiątki lat niczego się nie nauczyli.

Szesnastka dziewcząteк rozpoczęła ćwiczenia wspólne, w których widać było dobre chęci tak ćwiczących się jak i ich kierownika. Po mustrze drużyny w trzech plutonach odbyły się ćwiczenia wspólne w liczbie 73 druhów. Ćwiczenia wypadły dobrze, lepiej od nich ćwiczenia w zastępach i ćwiczenia na przyrządach. Punktem kulminacyjnym były piramidy w liczbie 48 ćwiczących wykonane na wysokich i zwykłych drabinkach.

Powszechny zyskał poklask piękny rej kolarzy prowadzony przez p. Tałasiewicza.

Po ćwiczeniach odbyło się wspólne zebranie i zapowiedziane tańce.

Nasi panowie. W tygodniku wiedeńskim „Landwirthschaftliche Zeitung“ znajdujemy następujące ogłoszenie: „Rachmistrz poszukiwany do Galicyi wschodniej. Ma on na posiadłości 5.000-morgowej, z czego część większa oddana w ryczałt, zaprowadzić księgi i prowadzić je w języku niemieckim. Wymagany obok języka niemieckiego polski, albo inny jaki słowiański. Płaca podług umowy. Oferty nadsyłać należy do hr. Koziebrodzkiego w Podhajczykach - Justynowe, poczta Trembowla, Galicya wschodnia.“

Więc hr. Koziebrodzki rugować poprostu chce język polski i sprowadza Niemca, od którego nie wymaga nawet znajomości języka polskiego!?...

Z kresów polskich. Borki Wielkie, 12 czerwca. (Koresp. „N. Reformy“). Zapędzony sprawami osobistej natury na kresy ziemi polskiej, uważam sobie za obowiązek zakomunikowania czytelnikom „N. Reformy“ garść wiadomości z tych stron, gdzie polityczna, choć nie duchowa granica oddziela od nas braci naszych z zaboru rosyjskiego. Borki Wielkie, pierwsza stacya kolejowa za Tarnopolem, na drodze do Podwołoczysk, to wieś olbrzymia, licząca 400 przeszło domów porządnie budowanych, czystych, z ładnemi ogródkami i doskonale a postępowo zagospodarowana. Borki Wielkie, wraz z kilku okolicznemi wsiami, należą do hrabiego Mitrowskiego (Morawiaka), który za żoną, z domu Baworowską, otrzymał te włości w posagu. Mieszkańcy tutejsi to Rusini z dziada pradziada, lecz polskim językiem każdy z nich włada doskonale i z rzadka osiadłemi tu Mazurami żyją w najlepszej harmonii. Lud jest bardzo zamożny, prym wiodą tu gospodarze: Wołyniec i Sum, z których pierwszy ma 100 tysięcy koron majątku, kamienicę w Tarnopolu i córce swej jedynaczce przeznacza na posag 30.000 koron. Włościanin zaś Sum kupił żonie korale za 1000 złr. Naturalnie są to wyjątki, które w wielu okolicach się trafiają, ale tu częściej, niż gdzieindziej. Wójtem w Borkach Wielkich jest Polak i nie psuje to wcale harmonii Rusinom, kościół rzymsko-katolicki jest murowany, okazały, proboszczem jest ks. Lachowicz, gorący patryota, cerkiew ruska ze składek chłopów buduje się właśnie, parochem jest ks. Prepiórzyński.

W maju b. r. przy kopaniu fundamentów pod cerkiew natrafiono na kilkadziesiąt szkieletów ludzkich, przysypanych grubą warstwą niegaszonego wapna, co oznacza, że zakopać je tam musiano w czasach jakiejś epidemii. Jeden szkielet kobiety leżał w zupełnie niezniszczonej sukni jedwabnej, bronzowej, którą łopatami potargali robotnicy, koło szkieletów rozrzucona leżała moc pieniędzy srebrnych i miedzianych z czasów Jana Kazimierza, co wskazuje, że cmentarzysko to sięga krwawych dni wojen tatarskich i kozackich.

We wsi jest murowany dom, zajmowany przez pełnomocnika hr. Mitrowskiego, p. Włodzimierza Aleksandrowicza, park 20-morgowy i ruiny zamku o piwnicach sięgających — podług wersyj ludowych — aż do Zbaraża, i naturalnie nieodłączna przytem legenda o białej damie, snującej się po ruinie zamku o północy.

W Borkach Wielkich są dwie szkoły z językiem wykładowym polskim i z wykładem obowiązkowym języka ruskiego. Nauczycielem kierującym jest p. Furtak, bardzo ceniony pedagog, nauczycielkami pomocniczemi panie Czyżowska i Ostrowska. Na stosunek z dworem gmina nie ma powodu się uskarżać, pełnomocnik hr. M., p. Aleksandrowicz, wypełnia wszystkie obowiązki skrzętnie, w razie potrzeby skarb dworski wypłaca zapomogi chłopom. We wsi kwitnie przemysł domowy znaczny, wyrabiają płótno, barwne kilimki i makaty, które potem rozchodzą się po całym kraju. Pod względem politycznym tutejszy lud nie jest zaakcentowany wyraźnie, skłania się jednak raczej ku prądom zachowawczym, niż ku radykalnym, prawdopodobnie wpływa na to bliskie sąsiedztwo majętności hr. Leona Pinińskiego, namiestnika Galicyi. *Z. S.*

Generał-gubernator warszawski M. Czertkow odbył wreszcie onegdaj w Warszawie tylokrotnie odraczany przegląd załogi na polu Mokotowskiem.

Strejk w Reszicy. Minister handlu Hegedues nakazał dyrekcyi austro-węgierskiego towarzystwa kolei państwowych, aby natychmiast zmieniła regulamin pracy, który dał powód do strejku. Na podstawie zaś rozporządzenia ministra handlu przyznano strejkującym robotnikom, stosownie do ich żądania, półgodzinną pauzę po obiedzie. Wskutek tego został zaprowadzony — jak żądano — 10-godzinny dzień pracy.

Uwolnienie z więzienia. Donoszą z Ełku na Mazurach, że po ośmiomiesięcznym pobycie w więzieniu, wypuszczony został na wolność redaktor i wydawca „Gazety ludowej“, Hugo Bahrke. Stan jego zdrowia jest wskutek pobytu w więzieniu bardzo zły.

Pięcioletni zabójca, a właściwie morderca, Wannek, który zabił w Wiedniu szewskim nożem, tak zwanym „gnypem“, trzyletniego chłopca o kawałek chleba z masłem, stawał przed sędzią, który go oczywiście uwolnił. Ojciec Wanneka, szewc z zawodu, jak tylko rozeszła się wiadomość o czynie jego syna, został wykluczony z ochotniczej straży ogniowej dzielnicy Untermeidling, stracił posadę karawaniarza w tamtejszem przedsiębiorstwie kolejowem, a nawet tych kilka osób, którym robił kamaszki, odwróciło się od niego. Byłby zginął z głodu z żoną i pięciorgiem dzieci — ale na szczęście otrzymał posadę przy czyszczeniu kanałów.

Jubileusz uniwersytetu w Glasgowie. Wczoraj rozpoczęła się uroczystość jubileuszu 450-letniego istnienia uniwersytetu w Glasgowie. Obecni są przedstawiciele prawie wszystkich uniwersytetów, a między nimi również delegaci polskich uniwersytetów, a mianowicie: ze Lwowa profesor fizyki dr Smoluchowski, z Krakowa zaś: dr Wicherkiewicz, profesor okulistyki; dr Witkowski, prof. fizyki, tudzież dr Jerzy Mycielski, profesor historyi sztuki.

Recepta owczarki. Słuchajcie, tu wam zapiszę i nagotuję trunek, pijcie codzień po 5 kropli, albo 10, to już wedle tego, ile lat chcecie jeszcze żyć, ale na miłość boską nie pijcie więcej, bo już były takie wypadki, że jak kto wypił naraz całą flachę tych kropli, to żył tak długo, że aż go musiano kłonicą dobijać.

Z kalendarza. W piątek 14 czerwca: Bazylego Wielkiego b.; w sobotę 15 czerwca: Wita i Modesta mm.; w niedzielę 16czerwca: Justyny p. i Ludgardy p.

Wschód słońca dnia 13 czerwca o godzinie 3 minut 32, zachód o godzinie 7 minut 48; długość dnia godzin 16 minut 16.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 czerwca pogodnie. Termometr doszedł od + 13·8 C. do + 22·8 C. Barometr opada.

Dnia 13 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru był 734·4, termometru + 12·2 C.

Wiatr wschodnio-południowy.

Dział ekonomiczny.

Otwarcie ofert. Wczoraj po południu w gmachu dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie odbyło się otwarcie ofert na rozszerzenie gmachu dyrekcyi przez dobudowanie skrzydła tylnego i dwóch bocznych. Komisyi, otwierającej oferty, przewodniczył zastępca dyrektora, p. dr Ożóg. Wogóle złożono 5 ofert na budowę.

Oferty złożyły firmy: 1) Tadeusz Epstein i Sp. z Krakowa z opustem 10½ proc. od ceny kosztorysowej 310,000 koron; 3) firma Biborski-Grünwald (opust 9½ proc.); 3) firma Bauer i Spka ze Lwowa (3 proc.); 4) Jan Majer z Krakowa (3 prc.); 5) Dawid Rothilsch z Krakowa (7·7 proc.).

Rada rolnicza w Wiedniu wobec ustawy o drogach wodnych. Jak wiadomo, rolnicy zajmują wobec nowej ustawy o kanałach wodnych stanowisko chłodne i nie podzielają bynajmniej zachwytów innych warstw społeczeństwa dla przedłożenia rządowego. Główną przyczyną tego niezadowolenia jest obawa, że nowe kanały będą wyłącznie kanałami importowemi, a nie eksportowemi, a w szczególności kanał łączący Dunaj z Odrą, który przyniesie korzyści tylko przemysłowi węglowemu i Węgrom. Kanały te, ułatwiając tani nader import zagranicznych zbóż, uniemożliwią krajowym gospodarstwom wszelką konkurencyę i wpłyną na znaczne obniżenie ceny targowej, która zaledwie zdoła pokryć koszta produkcyi. Wskutek budowy rozległej sieci kanałowej podrożeje z drugiej strony produkcya rolnicza, bo brak będzie robotnika, a cała administracya przez długie szeregi lat będzie w gospodarstwach rolnych nader utrudnioną.

Wszystkie te zarzuty przeciwko projektowanej budowie dróg wodnych i obawy rolników były przedmiotem ożywionej dyskusyi na posiedzeniu Rady rolniczej, która się odbyła 31 maja b. r. w Wiedniu. Uchwalono w końcu wybrać subkomitet, z 16 członków złożony, którego zadaniem będzie strzedz, by rozwój i interesa gospodarstw rolnych nie poniosły wskutek budowy kanałów uszczerbku. W tym celu ma komitet odnośne życzenia rolników sformułować w odpowiednim elaboracie, który będzie przedłożony rządowi do uwzględnienia. Główne żądania rolników objawiają się w tym kierunku, by nowe kanały przybrały charakter dróg więcej eksportowych i by w tym celu ograniczono przewóz artykułów surowych na nowych kanałach tylko do takich, które w kraju nie są produkowane, a które przyczyniłyby się do podniesienia przemysłu naszego, a nadto, by przez odpowiednie cła ochronne ubezpieczyć krajowe gospodarstwa rolne wobec taniego importu zboża z zagranicy.

Nierównie ważnem dążeniem sfer rolniczych jest, by budowę kanałów wyprzedziła regulacya rzek i przeprowadzenie melioracyj, żądanie, które i z technicznych względów jest uzasadnionem.

Rada przemysłowa a ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Na ostatniem posiedzeniu Rady przemysłowej w Wiedniu była przedmiotem dyskusyi wniesiona przez rząd w Izbie poselskiej ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. —

Większość członków wyraziła niezadowolenie, że rząd, wnosząc tak ważną ustawę, dotykającą bezpośrednio interesów wszystkich przemysłowców, nie zaciągnął opinii Rady. Ustawa w obecnej formie nie zadowolni bynajmniej urzędników, a obciąży znacznie przedsiębiorstwa. Uchwalono też wezwać ministra handlu o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady, celem zaopiniowania przedłożonej ustawy.

† Aureli Urbański

Ze Lwowa otrzymaliśmy dzisiaj wieść żałobną: znany poeta Aureli Urbański umarł nagle w nocy.

Ś. p. Aureli urodził się r. 1844. Studya filozoficzne odbył w dawnem Ossolineum. Poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu i pełnił obowiązki profesora w lwowskiej szkole realnej. W r. 1863 wziął udział w walce narodowej o niepodległość. Zawód nauczycielski porzuciwszy, objął skromną posadę urzędnika w Wydziale krajowym, którą do końca życia zajmował.

Aureli Urbański dał się poznać przedewszystkiem jako autor dramatyczny. Do pierwszych utworów jego należą: „Dramat jednej nocy“, „Na poddaszu“, „Szumi Marica“, „Watażka“, „U kolumny Zygmunta“ i t. d. Utwory te, nacechowane wyższym polotem i głęboko odczutą myślą patryotyczną, zyskały sobie wielką popularność. Z innych utworów ś. p. Urbańskiego znane są również „Serce i dusza“ i tragedya p. t. „Ziemowit“.

Z lirycznych utworów jego przypomnieć należy „Szare Ptaszę“ i ostatni jego utwór p. t. „Matież“ osnuty na tle wypadków z r. 1863.

Oprócz tego przetłómaczył Urbański z Jokaja rzecz p. t. „Bem w Siedmiogrodzie“ i liczne utwory Heinego, który był ulubionym jego poetą niemieckim. Właśnie niedawno temu rozpoczęła firma Zuckerkandla w Złoczowie wydanie dzieł Heinego w tłómaczeniu Urbańskiego.

Tych kilka szczegółów biograficznych, jakie w pierwszej chwili zdołaliśmy przypomnieć sobie, poświęcamy na razie pamięci poety polskiego, od którego nie brakło w Polsce większych natchnieniem i potęgą geniuszu, ale który zawsze jednym z najlepszych był Polski synów, a jako poeta budził myśl szlachetną. Gorącym był patryotą i szczerym zwolennikiem idei wolności i niepodległości. Cześć jego pamięci!

Ś. p. Aureli Urbański jeszcze wczoraj żadnej nie zdradzał choroby. Wprawdzie w Kole literackim użalał się, że czuje się słabym, lecz nikt tych skarg nie brał na seryo, bo Urbański znanym był z hipochondryi i wiecznie narzekał na przeróżne słabości. W niedzielę miał zmarły poeta po raz trzeci wejść w śluby małżeńskie. Ślub zapowiedziany był w Stryju.

Wczoraj również odwiedził ś. p. Urbański córeczkę swoją na jednej z miejscowych pensyj, poczem udał się do domu.

Dzisiaj o godzinie 10 rano zjawiła się służąca Urbańskiego na policyi z oznajmieniem, że nie może dostać się do mieszkania swego pana, który na jej pukanie nie odpowiada. Udał się też z nią do mieszkania poety komisarz policyi Łysakowski, który znalazł ś. p. Aurelego nieżywym w łóżku. Dr Rosner orzekł, że Urbański umarł w nocy na anewryzm serca.

Żyje jeszcze ojciec śp. Aurelego, Wojciech Urbański, ożeniony z córką Pola. Liczy on 90 lat życia.

Pogrzeb śp. Aurelego odbędzie się w sobotę po południu. Z Wydziału krajowego i z Koła literackiego powiewają chorągwie żałobne.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 13 czerwca. Podczas wczorajszego przedstawienia „Manru“ uległa artystka Ruszkowska nieszczęśliwemu wypadkowi. Skoczywszy ze skały na materace, nadwerężyła sobie żyły w kolanie. Lekarze orzekli, że musi przez kilka dni pozostać w łóżku.

Monasterzyska, 13 czerwca. Odkryto tutaj skrytobójcze morderstwo, dokonane na leśnym Wiszniewskim, który został w lesie zamordowany. Jako poszlakowany o zbrodnię uwięziony został Kasper Bogusiewicz, znany kłusownik.

Wiedeń, 13 czerwca. Urzędowa „Wiener Ztg“ ogłasza sankcyonowaną ustawę o budowie dróg wodnych i regulacyi rzek.

Berlin, 13 czerwca. Na wczorajszej giełdzie rozpowszechnioną była pogłoska o nowych przesileniach w rozmaitych bankach. Dla Banku kredytowego w Dreźnie komitet ratunkowy na razie dostarczył tyle funduszów, że Bank może zwrócić wszystkie depozyta. Napływ interesowanej publiczności w tym Banku był wczoraj ogromny.

Paryż, 13 czerwca. Rada generalna departamentu Sekwany wybrała 49 głosami prezydentem socyalistę Webera. Kandydat nacyonalistyczny Galli otrzymał 48 głosów.

Havre, 13 czerwca. Sąd tutejszy skazał Parfait'a, który rzucił 26 maja pomarańczą na prezydenta ministrów Waldecka-Rousseau na 2 miesiące więzienia.

Rzym, 13 czerwca. Nuncyusz wiedeński ks. Taliani wkrótce zostanie odwołanym i otrzyma purpurę kardynalską. Przez krótki czas nuncyatura w Wiedniu nie będzie obsadzona.

Cetynia, 13 czerwca. Ks. Mikołaj udaje się w towarzystwie prezydenta ministrów Popowicza do Rzymu, aby być obecnym na chrzcie swej wnuczki ks. Jolanty.

Petersburg, 13 czerwca. Rozpoczęła tu swe obrady komisya, mająca rozpatrzeć projekt reformy szkół średnich. Na pierwszem posiedzeniu przewodniczył minister oświaty, gen. adjutant Wannowskij, następne zaś posiedzenia będą się odbywały pod przewodnictwem jego towarzysza, senatora Mieszczaninowa. Komisya ta składa się z 25 członków.

Dzienniki tutejsze poświęcają tej komisyi gorąco napisane artykuły, w których wyrażają przekonanie, że jej obrady przyniosą dla szkolnictwa rosyjskiego jaknajpomyślniejsze owoce.

Petersburg, 13 czerwca. „Lt. Pietierburgskija Wiedomosti“ w artykule prawdopodobnie inspirowanym zwracają uwagę na politykę Austro-Węgier na półwyspie Bałkańskim a zwłaszcza na sprawę projektowanej budowy kolei z Sarajewa do Nowego Bazaru. Nadto ta gazeta uwydatnia nowe ugrupowanie się państw tamtejszych: z jednej strony Rumunia i Grecya, z drugiej Czarnogórze, Bułgarya i Serbia, i na możność uznania ostatniej grupy przez Włochy na gruncie sprawy albańskiej. Dziennik wzmiankowany przypuszcza, iż działania Austryi nie zupełnie zgadzają się z danemi Rosyi obietnicami co do nie mięszania się do spraw wewnętrznych państw bałkańskich.

Konstantynopol, 13 czerwca. Ismail-Kimail-Bej, przywódca młodoturków, który przed rokiem uciekł za granicę, został zaocznie skazany na śmierć. Majątek jego skonfiskowano.

Cesarz w Pradze.

Praga, 13 czerwca. Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było posłuchaniom, których udzielał cesarz na Hradczynie. Cesarz przyjął najpierw arcyksiężnę Maryę Anuncyatę, jako przeoryszę Sióstr Kanoniczek. Następnie przybyli i przyjęci zostali przez cesarza na posłuchaniu: kler z kardynałem Skrbenskym; szlachta czeska; marszałek krajowy ks. Lobkowitz z członkami Wydziału krajowego; namiestnik i urzędnicy wszystkich departamentów namiestnictwa; prezydent sądu wyższego Wessely, urzędnicy sądowi, skarbowi, policyjni ze swoimi szefami; Rada miasta z burmistrzem Srbem na czele; przewodnicy obywatelskich korpusów strzeleckich; szefowie konsulatów zagranicznych, urzędujących w Pradze.

Przyjęci dalej zostali: rektorowie i dziekani wydziałów uniwersytetu czeskiego i niemieckiego; generalicya z głównodowodzącym gen. Fabinim; rektorat techniki; przedstawiciele krajowej rady kultury; reprezentanci kościoła ewangielickiego; prezydyum czeskiej akademii umiejętności; dyrektor akademii Sztuk pięknych Myslbeck; przedstawiciele Izb lekarskich, adwokackich i notaryalnej; przełożeństwo zboru izraelickiego i t. d. i t. d.

Praga, 13 czerwca. Podczas przyjęcia szlachty czeskiej, omawiał cesarz stosunki parlamentarne i chwalił dokonane przez Izbę poselską prace. Cesarz był w dobrym humorze i oświadczył, że żałuje, iż nie może ze wszystkimi członkami szlachty mówić.

Praga, 13 czerwca. Podczas przyjęcia deputacyi Wydziału krajowego rozmawiał cesarz z Schoenbornem o kolejach lokalnych, z Urbanem o finansach krajowych i ustawie wódczanej.

Praga, 13 czerwca. Jednej z deputacyj czeskich, która z okolic niemieckich w Czechach przybyła, nie dopuszczono do cesarza i jako przyczynę podano, że prośby natury politycznej są wykluczone.

Praga, 13 czerwca. Dzisiejszy wieczór spędzi cesarz w „Narodnim Divadle“.

Praga, 13 czerwca. Namiestnik Coudenhove urządza bal na cześć cesarza.

Praga, 13 czerwca. Cesarz złożył dziś wizytę marszałkowi Lobkowitzowi, następnie namiestnikowi Coudenhovemu.

Praga, 13 czerwca. Prezydent ministrów Körber złożył wizytę marszałkowi Lobkowitzowi i czeskim i niemieckim członkom Wydziału krajowego.

Praga, 13 czerwca. Między domami, którym zakazano wystawiać trójkolorowe barwy słowiańskie, znajduje się także dom, w którym się mieści redakcya „Narodnich Listów“.

Praga, 13 czerwca. Ministrom Körberowi, Hartlowi i Rezekowi złożyli wizytę przedstawiciele szlachty czeskiej, posłowie na Sejm i do Rady państwa.

Kuba.

Hawanna, 13 czerwca. Konwent, obradujący nad konstytucyą kubańską, 16 przeciw 11 głosom przyjął wniosek o utrzymanie kontroli amerykańskiej nad Kubą.

Sprawy chińskie.

Berlin, 13 czerwca. Donoszą tu z Hannoweru, że hr. Waldersee wraz ze swoim sztabem powróci w pierwszych dniach sierpnia do Niemiec i uda się wprost do Hannoweru, gdzie stale mieszka.

Londyn, 13 czerwca. Dzienniki tutejsze występują bardzo ostro przeciw Niemcom z powodu, że zamierzają w Szangai utrzymywać stałą załogę. W ten sposób urok Anglii w Chinach będzie, ich zdaniem, w poważny sposób dotknięty.

Londyn, 13 czerwca. „Standard“ donosi z Szangaju: Misya ks. Czunga, który jedzie do cesarza Wilhelma, aby przebłagać go za mord Kettelera, wychodzi z końcem lipca.

Sprawy boërskie.

Londyn, 13 czerwca. Król Edward rozydał osobiście 3000 medali oficerom i żołnierzom, którzy z Afryki południowej powrócili. Wśród dekorowanych znajdują się: marszałek Roberts oraz zagraniczni attachés wojskowi, którzy wzięli udział w kampanii południowo-afrykańskiej.

Londyn, 13 czerwca. „Daily Mail“ otrzymuje z Kapsztadtu doniesienie, że poddania się gen. Ludwika Bothy należy spodziewać się najpóźniej dnia 15 b. m.

Londyn, 13 czerwca. Generałowa Botha przybyła wczoraj do Ostendy w towarzystwie Fischera i natychmiast udała się w dalszą podróż koleją.

Odnośnie do jej podróży obiegają tu rozmaite pogłoski. I tak, wedle jednych pogłosek wiezie ona propozycyę Kitchenera do Krügera, aby powrócił do Afryki za listem żelaznym, wedle innych zaś generałowa Botha przyjechała do Europy z powodu braku funduszów.

W Brukseli zamieszka generałowa Botha u pani Leyds, żony posła Transwaalu.

Bruksela, 14 czerwca. Pani Botha przybyła tu wczoraj wieczorem; dziś wyjeżdża do Holandyi w celu widzenia się z Krügerem.

Pretorya, 13 czerwca. Na granicy Natalu wzięto do niewoli 26 Boërów i brata Schalk-Burgera.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Wyciąg z rozkładu jazdy.

Odchodzą z Krakowa:

6·40	rano pospieszny do Lwowa.
8·10	„ osobowy do Lwowa.
8·30	„ osobowy do Nowego Sącza.
8·40	„ do Kocmyrzowa.
11·00	przed południem osobowy do Lwowa.
1·30	w południe mieszany do Wieliczki.
1·50	„ osobowy do Kocmyrzowa.
2·49	po południu błyskawiczny do Lwowa.
3·45	„ osobowy do Zakopanego.
6·15	wieczór osobowy do Tarnowa.
8·00	„ „ do Kocmyrzowa.
8·38	„ pospieszny do Lwowa.
9·40	„ mieszany do Wieliczki.
10·50	„ osobowy do Lwowa.

Przychodzą do Krakowa:

4·40	rano osobowy ze Lwowa.
6·13	„ „ z Nowego Sącza.
6·40	„ pospieszny ze Lwowa.
7·17	„ mieszany z Wieliczki.
8·45	„ osobowy ze Lwowa.
11·40	przed południem mieszany z Wieliczki.
12·34	w południe osobowy z Zakopanego.
1·10	„ „ z Kocmyrzowa.
1·30	„ „ ze Lwowa.
2·24	po południu błyskawiczny ze Lwowa.
6·25	wieczór osobowy ze Lwowa.
6·50	„ mieszany z Wieliczki.
7·10	„ osobowy z Kocmyrzowa.
9·38	„ pospieszny ze Lwowa.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 13 czerwca 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	174	50
Losy tureckie	106	25
Akcye Anglobanku	278	—
„ Unionbanku	557	—
„ Bankverein	478	—
„ Laenderbanku	413	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	532	—
„ „ Południowej	105	50
„ „ Elbethal	497	—
„ „ Nordbahn	6005	—
„ „ Staatsbahn	670	—
„ „ Alpine	465	50
„ Tureckie Tabaczne	293	—
Ruble	253	50

Berlin, 13 czerwca 1901.

Banknoty austryackie	85	—
Krótki Wiedeń	84	95
Banknoty rosyjskie	216	05
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	97	90
Renta włoska	96	80
Akcye austryackie kredytowe	211	—
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 13 czerwca 1901.

Spirytus gotowy	40	60
Cena nafty	9	50
Pszenica (na wiosnę)	8	15
Zyto (na wiosnę)	7	95
Kukurudza	5	66
Owies (na wiosnę)	—	—

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 13 czerwca 1901 r. godzina 1 w południe

	Korony — płacą		żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	—	254	50
Marki niemieckie	117	20	117	85
Franki papierowe	95	10	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	15
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	50	111	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	—	99	—
4% „ „ „ „	89	75	90	—
4½% Listy zastawne Banku krajow.	99	50	100	75
4% „ „ „ „	91	75	92	70
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	93	—	94	55
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	93	—	94	—
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	90	90	91	90
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	50	96	75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	91	25	93	—
4½% „ miasta Lwowa	97	—	98	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	101	50	103	—
4½% „ „ „ „	98	50	99	50
4% „ kolejowe	91	75	92	75
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	71	50	76	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	580	—	600	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	428	50	431	50
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	530	—	538	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²/₁₀% wspólna renta pap.	98	25	98	95
4²/₁₀% „ „ srebrna	97	85	98	55
4% renta koronowa austryacka	95	80	96	60

ZAKOPANE.
Pensyonat „JURAND“

przy ul. Chałubińskiego, otwarty cały rok. Pokoje do wynajęcia z utrzymaniem lub bez. Parcela leśna. 1456 5 10

Ceny umiarkowane.

Reim i Spółka w Krakowie

polecają

OLIWĘ KAUKASKĄ do maszyn
Nr 0 po kor. 64·— | Nr 2 po kor. 48·—
Nr 1 po kor. 56·— | Nr 3 po kor. 44·—
Nr 4 (krajowa) po kor. 36·—

OLIWĘ AMERYKAŃSKĄ po kor. 64· za 100 klgr. loco Kraków.

OLIWĘ LECCERSKĄ,
OLIWĘ RZEPAKOWĄ,
SMAROWIDŁO NA OSIE belgijskie i krajowe.

PASY i GURTY do maszyn,
WĘŻE PARCIANE i GUMOWE i t. d. i t. d. 1491 1 3

W dobrach JW. Zdzisławów Hr. Tarnowskich wakuje **jedna posada Praktykanta lasowego i kilka posad Praktykantów gospodarczych.** Abituryenci wyższych i średnich szkół fachowych mają pierwszeństwo. — Podania z odpisem świadectw wnosić należy do 1 lipca b. r. pod adr. **Kancelaryi Głównej Hr. Tarnowskich w Dzikowie, p. Tarnobrzeg.** 1495 1 5

Piekarnia

we Lwowie, względnie odnośna realność **do sprzedania.** — Prócz piekarni, magazynów, stajni itp., przynoszą mieszkania zwyż 1600 koron rocznego czynszu. Dwufrontowy grunt obejmujący 407 sążni kwadratowych. Pierwotna pożyczka bankowa 18.000 kor. Potrzebny wkład kapitału około 14.000 kor., część może tanio pozostać przy hipotece. — Ewentualnie odnośna piekarnia do wynajęcia.

Wiadomość u adwokata **Mayera, Lwów, ul. Hetmańska Nr 6.** 1513 1 3

MAJĄTEK ZIEMSKI
TABULARNY

we wschod. Galicyi, w bliskości Przemyśla. Gleba pszeniczna, z gorzelnią, torfem, lasem i stawem. Piękne polowanie. Przestrzeń 1080 morgów austr. w jednym kawałku, za cenę 172.200 złr. **do sprzedania.** Dług hipoteczny 4%wy 106.000 złr. 1462 1 0

Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności *c. k. Notaryusz w Mościskach.*

Na Łazienki na Wiśle

bardzo odpowiednie dwa budynki drewniane na pontonach, w Krakowie na Wiśle zbudowane, 36 i 21 mtr. długie, są zaraz do sprzedania. — Adres poda *Dział inser. „Nowej Reformy.“* 1468 3 3



FABRYKA SIATEK
konstrukcyi i artystyczn. ślusarstwa
J. Gorecki i Spółka
w KRAKOWIE, ul. ś. Wawrzyńca 26, telefon Nr. 277,
wykonuje wszelkie roboty w zakres powyższych fabrykantów wchodzące.
Cenniki na żądanie. Ceny przystępne. Termin ściśle dotrzymany. 1431 25 0

Skład płócien i bielizny gotowej.

IZAK WIKLER

W KRAKOWIE,
na STRADOMIU 5,
poleca Szan. Publiczności swój obfity
ZAPAS
1424 wszelkiego rodzaju 6 12

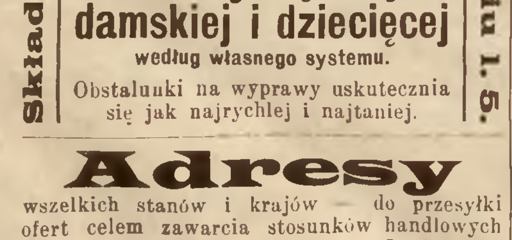
PŁÓTNA,

angielskiego szyrtyngu, szyfonu,
bielizny stołowej,
DRELICHU na MATERACE i STORY,
KAP, KOŁDER i KOCY.
SPECYALNY MAGAZYN
bielizny męskiej, damskiej i dziecięcej
według własnego systemu.
Obstalunki na wyprawy uskutecznia się jak najrychlej i najtaniej.

Izak Wikler na Stradomiu l. 5.

Adresy

wszelkich stanów i krajów — do przesyłki ofert celem zawarcia stosunków handlowych (z gwarancyą porta) w **Internat. Adressenbureau Josef Rosenzweig & Söhne in Wien, I., Bäckerstrasse Nr. 3.** Interurb. Telefon 8155. Prospekta franco. 1313 11 20



Znakomite ROWERY, najnowszej konstrukcyi
„Styrya-Puch“ z Gracu,
modele 1900 r. o ile zapas starczy po 95 złr., modele 1901 r. również po zniżonych cenach, do nabycia tylko u wyłącznego zastępcy: **A. Larischa,** skład rowerów, fonografów i aparatów fotograficznych, **Kraków, ul. Szewska 19.** 1488 2 10

Dr A. Jaruntowski

b. długoletni asystent zakładu dla chorych piersiowych **Dra Brehmera** w Görbersdorfie i asystent kliniki laryngologicznej prop. **Dr. Jurasza** w Heidelbergu,

ordynuje jak roku zeszłego od 1go **maja** do końca **września** 1091 5 5

w **Reichenhallu** (Bawarya). **„willa Eugenie“, Kurstrasse 154a.**

Kowal dobry, obeznany z wszelkiemi robotami, poszukuje do dzierżawy **kuźni z kawałkiem gruntu** od 1go lipca b. r., lub **przyjmie posadę** na obsz. dworskim. Adres poda *Dział inserat. „N. Reformy“, Kraków.* 1508 2 3

---

500 KOSIARZY

tudzież **1000 odbieraczy** (góralek i górali) ma na obecną porę do umieszczenia Biuro konces. **W. Gancarczyka w Satkowicach,** stacya Kalwarya. 1507 2 3

Najlepsze cukry deserowe

½ kg. pudełko kor. 2.
Karmelki . . . ½ kg. kor. 1·—
Herbatniki . . . ½ kg. kor. 1·20

poleca 1407 6 10

Fabryka wyrobów cukierniczych
Józefa Siermontowskiego
KRAKÓW, ul. Bracka Nr. 6.

Mleczarnia w Chocimie

poczta Kałusz, sprzedaje codziennie świeże **masło deserowe** z centryfugi po cenie **1 złr. za kilogram** w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu, a po cenie 1 złr. 20 c. przez inne miesiące loco **poczta Kałusz.** 1500 2 6

Magazyn Konfekcyi Dziecięcej
Maryi Korall
Plac WW. Świętych Nr. 11.
poleca swój bogato zaopatrzony Magazyn na sezon letni w **sukienki dziecięce, kostyumy, bluzy damskie, ubranka chłopięce,** jakoteż i **kapelusze dziecięce.** 1443 14 14

OKOŁO BOCHNI
trzy majątki

razem lub pojedyńczo do wydzierżawienia. Wiadomość pod lit. **T. M. w Łapanowie** p. Łapanów poste rest. 1496 2 4

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODKU ŻELAZA [illegible]

NEW-YORK 1858 — PARIS 1858

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez Radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny*, zatkanie kanałów, *humory*, etc., słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek [illegible] nadzwyczaj silny do podźwignięcia organizmu i do wzmacniania [illegible] limfatycznych, słabych lub [illegible].

N. B. — Jod niezryelego lub zepsutego żelaza jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. [illegible] autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda** żądać należy, nasza pieczęć na srebrze i podpis nasz [illegible] położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
STRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

6 23 0

Większa Fabryka maszyn rolniczych poszukuje
młodą handlową siłę

do biura i do podróży uzdolnionego, z polskim i niemieckim językiem. — Oferty z podaniem dotychczasowego przebiegu życia pod lit. **P. A. 765** do **Rudolf Mosse, Prag.** 1481 2 3

Na I-szą hipotekę

10.000 morgów lasu świerkowego, starego, wartości kilku milionów — poszukuje się pożyczki **100.000 zł. w. a.** — za które pożyczający zobowiązuje się w ciągu lat trzech oddać **150.000 zł. w. a.**

Może także przystąpić jako spólnik do eksploatacyi. 1412 4 0

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje i daje objaśnienia: **Jan Strycharski, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.**



W razie potrzeby zażywa się na kawałku cukru 20 do 40 kropel

A. Thierry'ego Balsamu, ażeby osiągnąć działanie uśmierzające kurcze, łagodzące ból i wzmacniające żołądek. — Prawdziwy, zaopatrzony w zielony znak ochronny z Zakonnicą i kapslą zamykającą, na której wyciśnięte są słowa: **Allein echt.** Do otrzymania we wszystkich prawie aptekach. Poczta opłatnie 12 małych lub 6 dużych flaszek 4 korony. Flakony na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach ziemi po otrzymaniu 1 kor. 20 h. — Adresować: A. Thierry's Schutzengel-Apotheke in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.
Unikać naśladowań i uważać na zielony, we wszystkich cywilizowanych państwach zaregestrowany znak ochronny Zakonnica. (1) 171
Niezliczone pisma dziękczynne są złożone do codziennego oglądania.

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad Popradem
(kolej, poczta i telegraf w miejscu).

Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20go maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 1120 13 15

Woda Żegiestowska
znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Lekarz ordynujący **Władysław Mikucki,** b. asys. kliniki ginek. Uniw. Jag.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**

K. Rząca i Chmurski w Krakowie,
właściciele fabryki wód mineralnych.

1435 4 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH
Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147 8 23 0

Ważne dla chorych i rekonwalescentów

Przy zastosowaniu środków leczniczych, odżywczo-wzmacniających siły ludzkie, po operacyach hirurgicz., w ogólnem osłabieniu i różnych podobnych przypadkach, wymagających wzmocnienia sił organizmu, z wielkiem i nader skutecznem powodzeniem polecane bywają przez powagi lekarskie WINA GRECKIE, gdyż są **zupełnie czyste i naturalne,** zarówno bardzo smaczne i przyjemne, tak, że nawet najwrażliwsze osoby z przyjemnością je używają. Własnością zaś Win Greckich jest to: że są zupełnie naturalne i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe, jak poniżej analiza wykazuje, natomiast silnie wzmacniają siły organizmu, przywracając apetyt i regularne trawienie, **zaś przy użyciu nie sprowadzają gorączki,** jak to ma miejsce przy używaniu innych win.

Dla wyboru poleca się:
Wino Greckie słodkawe „MAVRODAPHNE“ czerwone
„ „ „ „MAŁWAZYA“ białe
„ „ niesłodkie „ACHAJER“ „

WINA GRECKIE są do nabycia:

w wyłącznym głównym Składzie Win Greckich
w Krakowie, ul. Jagiellońska 7.

☛ Wysyłki na prowincyę załatwia się odwrotnie.

Cenniki gratis.

Powyższe gatunki win bywają używane we wszystkich większych zakładach leczniczych, klinikach, szpitalach i sanatoryach.

ANALIZA

c. k. chemiczno-fizyologicznej Stacyi doświad. dla uprawy Wina w Klosterneuburgu koło Wiednia.

Wino MAVRODAPHNE zawiera:

Waga specyf.	1.0453	Cukru	13.95 Grm.
Alcohol	13.84 Grm.	Glyceryny	1.04 „
Extract	16.64 „	Popiołu	0.287 „
Kwasów woln.	0.51 „	Kwasu fosfor.	0.0539 „

Kwasu siarkowego . . . . 0.0378 Grm.
Co odpowiada objętn. siarkanu potażu . . . 0.860 „

Podług rezultatów rozbioru nie zawiera wino to żadnych obcych, albo zdrowiu szkodliwych składników.

Klosterneuburg, dnia 25 lipca 1896.

Dyrektor: *Prof. Dr L. Roesler* m. p.

ŚWIADECTWO.

Wiedeń dnia 13 czerwca 1896.

Wielce Szanowny Panie!

Przysłanego mi przez Pana dla chorych mego oddziału Wina **„Mavrodaphne“** używałem w różnych przypadkach i mogę Panu potwierdzić, że takowe okazało się **dobrym środkiem wzmacniającym** u chorych na febrę lub dłuższą chorobą osłabionych pacyentów.

podp. *Prfsr Hochenegg*
Przełożony oddziału na Poliklinice w Wiedniu.

Wszelka gwarancya za czystość i naturalność Win poręczona. 452 8 0

EKONOM RUTYNOWANY,

przynajmniej z niższą szkołą rolniczą, znajdzie miejsce w większym majątku koło Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje: *J. Strycharski, Kraków, „N. Reforma.“* 1502 3 3

ZAKOPANE

Willa Górno-Karpacka Jadwigi Teter, ul. Jagiellońska 31. Pokoje z całodziennem utrzymaniem — sezon letni i zimowy. 1464 4 4

Frontowy lokal

na parterze, w głównym Rynku, odpowiedni na każdy interes — zaraz do odstąpienia. — Adres poda *Dział inserat. „N. Reformy“ Kraków, Jagiellońska 7.* 1480 3 3

Miłosierdzia!

Wdowa z 3giem dzieci małoletnich, której mąż miał to nieszczęście, że umarł 14cie dni przed skończeniem 25 lat służby przy Urzędzie Akcyzy miasta Krakowa, a z powodu braku onych 14 dni, wdowa po nim nieotrzymała żadnej emerytury, ani zaopatrzenia na starość — niemając żadnego sposobu do życia i wyżywienia dzieci — broniąc ich od głodowej śmierci — odwołuję się do ludzi zacnych z prośbą o podanie jej możności i sposobu do życia. 1411 4 0

Adres złożony w **Dziale inseratowym „N. Reformy“, Kraków, Jagiellońska 7.**

MAJĄTEK

w Jasielskim powiecie, 1200 mrg. obszaru, 600 roli i łąk, 600 lasu szpilkowego, w czem grubego do cięcia za circa 40.000 złr. i 20 mórg stawów, młyn z holendrem, 3 karczmy; budynki murowane, obszerne, 6 domów dla służby — piękny ogród i sad, grunta wilgotne, drenowane, reszta ziemia urodzajna, dobra, w dobrem położeniu, w wysokiej kulturze, przy szosie — jest wraz z inwentarzem (130 sztuk bydła) i zasiewami (suche dochody około 2.000 złr.) — **do sprzedania.**

Cena 200.000 złr. Tow. Kredyt. 46.000 złr.

Wiadomość: **Dział inseratowy „N. Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska Nr. 7.** 472 11 0

Uczeń wyższego gimnaz.

poszukuje lekcyj na wsi podczas wakacyj. Łaskawe zgłoszenia do **J. Strycharskiego w Krakowie, „Nowa Reforma.“** 1497 2 4

Notaryusz Jarema z Jasła

potrzebuje **substytuta** na czas urlopu. Zgłoszenia z podaniem warunków. 1499 2 3

DWIE PANIENKI

uczęszczające do **wyższych** szkół naukowych, przyjmie osoba inteligentna. Bliższych wiadomości udzieli *Dział inseratowy „N. Reformy“ Kraków.* 1486 3 3

Z powodu przeprowadzki

są różne meble, urządzenie jadalni i nowy prawie fortepian tanio do sprzedania. Oglądać można od 10½—12 przed poł., plac Szczepański 6, I. piętro. 1493 2 3

Większa ilość próżnych butelek z wody mineralnej

pojemności 16/10 litra — **ZARAZ do sprzedania.** 1121 9 0

Wiadomość: *Dział inseratowy „Nowej Reformy“, Kraków, ul. Jagiellońska 7.*

Trzy piękne parcele,

w dzielnicy IV., blisko plant, są tanio do sprzedania, z zapewnieniem pozostawienia połowy ceny kupna na hipotece przez dłuższy szereg lat, oraz pożyczki na wybudować się mające na tych parcelach domy.

Zgłoszenia przyjmuje *Jan Strycharski w Krakowie „Nowa Reforma.“* 574 15 0

Hotel na granicy Prus,

z prawem propinacyi, bardzo uczęszczany, z 12 pokojami gościnnemi, 2 salami, pokojami, gabinetami, kuchnią, stajniami, wozownią, ogrodem dla gości, kręgielnią i z prywatnem mieszkaniem — **w najkorzystniejszem położeniu przy dużym dworcu kolei** — może być od 1go lipca b. r. Chrześcijaninowi, odpowiedniemu fachowcowi, na lat kilka lub dłuższy czas wydzierżawiony. — Zgłoszenia przyjmuje: **Jan Strycharski w Krakowie, ulica Jagiellońska Nr. 7.** 250 14 0

Kto chce być zdrowym, niech pije
Porter Tenczyński.
Do nabycia wszędzie. 1438 41 0

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy
BYSTRA obok BIELSKA
(ŚLĄZK AUSTRYACKI). 1226 5 10

Wytworne urządzenie! Ceny umiarkowane!
Prospektów dostarcza *Zarząd.*

Kantor Wymiany
Filii c. k. uprzyw. galic. akc.
BANKU HIPOTECZNEGO
W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne.

Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów
● **bez potrącenia prowizyi.** ●

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKC.
BANKU HIPOTECZNEGO
W KRAKOWIE
wydaje
ASYGNATY KASOWE
oprocentowując takowe po 487 15 30

4½% za 90 dniowem wypowiedzeniem,
4% za 60 dniowem wypowiedzeniem,
3½% za 30 dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe,** przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagran.

Wydawnictwa H. H. Hitschmanna.
Wiener Landwirthschaftliche Zeitung
Österreichische Forst- u. Jagd-Zeitung
Allgemeine Wein-Zeitung
Der praktische Landwirth. — Der Oekonom.

nie znajdują się więcej przy Dominikanerbastei 5, tylko 1283 3 0

☛ Wien, I., Schauflegergasse 6. ☚

w bliskości c. k. Dworu, Volksgarten, Michaelerplatz, Kohlmarkt i Herrengasse.

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10).

Rządca drukarni L. K. Górski

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLĄT I DZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach ze znakiem **„Opatrzność“** w każdej aptece do nabycia pod nazwą **Puder „Haya“.** — Pudełko 35 centów.

2111